

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Min. Beck u Prezydenta Łotwy

RYGA, (Pat.) W dniu wczorajszym minister Beck o godz. 10 odbył dłuższą konferencję z min. Muntersem, następnie zaś obaj ministrowie wraz z towarzyszącymi min. Beckowi osobami udali się do Mitawy, gdzie na zamku prezydenta min. Beck przyjęty był na audiencji przez prezydenta Ulmanisa. Po audiencji min. Beck odbył dłuższą i w bardzo serdecznym tonie utrzymaną rozmowę z prezydentem Łotwy Ulmanisem.

O godz. 13 prezydent Ulmanis wydał śniadanie dla min. Becka, w którym wzięli udział min. Munter, dyrektor Kobyłański, poseł R. P. w Rydze Kłopotowski, wraz z członkami poselstwa, dowódca armii łotewskiej gen. Berkis, dyrektor Izby Rolniczej Łotwy Zerwe, poseł łotewski w Warszawie Walters, b. mini-ter finansów,

a obecnie mianowany poseł w Warszawie Ekis, szef protokołu dyplomatycznego Olafs, przydzielony do osoby min. Becka naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. łotewskiego Tompson, sekretarz z generalny MSZ łotewskiego Topfers, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego pana prezydenta.

Po obiedzie około godz. 16 min. Beck w towarzystwie min. Munterosa udali się samochodem z Mitawy w kierunku wybrzeża morskiego, zwiędzając po drodze szereg miast i miejscowości kąpielowych łotewskich, położonych nad morzem.

O godz. 19 ministrowie powrócili do Rygi, zaś o godz. 20 odbył się obiad w poselstwie polskim, wydanym z okazji przyjazdu min. Becka.

Hughes ukończył lot naokoło świata

w 3 dni, 19 godz., 14 min. i 10 sek.

Rekord Williama Posta został pobity o 85 godzin

Ostatnie etapy

FAIRBANKS (Alaska). (Pat.) Na lotnisku w Fairbanks przygotowano przed przylotem Hughesa około 7.000 litrów benzyny i części zapasowe dla samolotu Lockheed, by w razie potrzeby przeprowadzić możliwie szybko niezbędne naprawy.

W Fairbanks przebywa obecnie wdowa po słynnym pilotce Post, do którego

należał dotychczasowy rekord światowy, zaatakowany przez Hughesa, a który zginał na Alasce w r. 1935. Oświadczyła ona, że wprawdzie przybyła tu w celu odwiedzenia przyjaciół i tylko przypadek sprawił, że jest obecna przy przylocie lotników amerykańskich, nie mniej jednak z przyjemnością ich powita.

Na lotnisku w Fairbanks zebrały się tysięczne tłumy.

NOWY JORK. (Pat.) Przedstawiciel Hughesa otrzymał wiadomość, że Hughes wyładował na lotnisku w Fairbanks na Alasce o godz. 0,31. Trasę Jakuck — Fairbanks, wynoszącą 3330 km, samolot przeleciał w czasie 12 godz. 17 min. Był to jeden z najniebezpieczniejszych etapów lotu, gdyż trasa prowadziła nad wielkimi obszarami dzikich etapów i nad morzem Behringa. Przez radio w Fairbanks lotnicy oświadczyli, że są wprawdzie zmęczeni, lecz czują się dobrze. W Jakucku doznali bardzo serdecznego przyjęcia; lecz mieli trudności w porozumiewaniu się z ludnością.

NOWY JORK. (Pat.) O godz. 1,35 Hughes wystartował z Fairbanks do lotu do Nowego Jorku.

NOWY JORK. (Pat.) Hughes przed swym odlotem z Minneapolis do Nowego Jorku wyjaśnił w rozmowie z dziennikarzami, że przyczyną jego 6-godzinnego milczenia był defekt w instalacji radiowej samolotu. Defekt ten nie został usunięty w czasie postoju w Minneapolis z powodu braku czasu.

NOWY JORK. (Pat.) Lotnik Hughes wyładował dziś o godz. 14,38 (czasu londyńskiego) w Minneapolis (stan Minnesota). Lądowanie nastąpiło po 6-godzinnej przerwie łączności radiowej z lotnikiem. Tra-



Hughes w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych Bullitta na lotnisku pod Paryżem.

się z Fairbanks, wynoszącą 2470 km przebiegł lotnik w 12 godzin 2 min. dokonując przelotu nad wysokimi górami i walcząc z nieprzychylnymi warunkami atmosferycznymi.

NOWY JORK. (Pat.) Po półgodzinnym postoju w Minneapolis, w czasie którego aparat zaopatrzone w paliwo, lotnik Hughes wystartował o godz. 15 min. 11 do ostatniego etapu lotu dookoła świata — Minneapolis — Nowy Jork. Samolot pilotuje sam Hughes.

U mety

NOWY JORK. (Pat.) Hughes wyładował o godz. 20,36 (czasu środkowo-europ.) na lotnisku w Floyd Bennett, witany owacyjnie przez przedsta-

wielieli władz i olbrzymie tłumy publiczności.

Gratulacje P. Prezydenta z powodu święta Francji

WARSZAWA, (Pat.) Z okazji francuskiego święta narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał pod adresem p. prezydenta Lebrun telegram treści następującej:

Z okazji święta 14 lipca pragnę wyrazić W. E. moje oraz całego narodu polskiego szczególnie gorące życzenia szczęścia osobistego Waszej Eksceleencji jak również pomyślności i wielkości zaprzyjaźnionej sojuszniczej Francji.

Ignacy Mościcki.

Japonia zrezygnowała z urzędzenia Olimpiady

O organizację letnich igrzysk ubiegać się będą Anglia, Ameryka i Finlandia

TOKIO, (Pat.) Minister zdrowia publicznego zapowiedział, że Tokio zrezygnuje z urzędzenia olimpiady w roku 1940. Oficjalna decyzja w tej sprawie zostanie ogłoszona jutro po posiedzeniu rady ministrów.

TOKIO, (Pat.) Urzędowo ogłoszono, że projektowana na r. 1940 wystawa światowa w Tokio została odroczone „do czasu przywrócenia pokoju“.

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei donosi: Minister opieki społecznej, któremu podlegają sprawy związane ze sportem, zabronił sportowcom japońskim uczestniczenia w 12 olimpiadzie bez względu na to, który by kraj ją organizował. W Japonii odbędą się natomiast w r. 1940 wielkie zawody sportowe, w których wezmą udział wyłącznie zawodnicy krajowi.

LONDYN, (Pat.) Wobec oficjalnego zrzeczenia się Japonii urzędzenia w r. 1941 olimpiady istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że olimpiada odbędzie się w Londynie. Co prawda Finlandia ma pierwszeństwo, albowiem na olimpiadzie w r. 1936 Tokio wybrano na pierwszym miejscu, na drugim zaś Helsinki. Wśród londyńskich kół sportowych utrzymują, że niecały dwuletni okres czasu, jaki pozostał na zorganizowanie i urzędzenie olimpiady nie wystarczy dla Finlandii dla należytego przygotowania olimpiady. O ile więc Finlandia zrze-

knie się zorganizowania olimpiady ze względu na późny termin, urzędzenia olimpiady podejmie się zapewne Anglia, której możliwości dają gwarancje, że w ciągu 20 miesięcy, jakie pozostały do olimpiady, zostanie ona na leżycie przygotowana. Ostateczna decyzja co do odbycia olimpiady w Londynie, zapadnie na specjalnym zebraniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego, które odbyć się ma w najbliższym czasie w Lozanie.

HELSINKI, (Pat.) W związku z wyrzeczeniem się przez Japonię urzędzenia olimpiady, prezes fińskiego komitetu olimpijskiego minister spraw wewnętrznych Kekkonen w wywiadzie prasowym oświadczył, m. in. że nie jest wykluczone, że Finlandia po-

dejmie się urzędzenia nadchodzącej olimpiady.

NOWY JORK, (Pat.) Przewodniczący komitetu wystawy światowej w Nowym Jorku oświadczył, że zwrócił się oficjalnie do amerykańskiego komitetu olimpijskiego z propozycją podjęcia się organizacji igrzysk w ramach wystawy światowej w Nowym Jorku.

* * *

Decyzja o odwołaniu olimpiady w Tokio jest jak najbardziej niespodziewana. Jeszcze dzisiejsza poranna obsługa informacyjna podawała cyfry i szczegóły, dotyczące projektowanej olimpiady. Interesujące te cyfry (oczywiście obecnie już nie aktualne) podajemy na str. 8 w rubryce sportowej.

Faszystowska teoria rasy

RYM, (Pat.) „Giornale d'Italia“ ogłasza dziś na naczelnym miejscu obszerną deklarację o stanowisku faszystów w stosunku do zagadnienia rasowego. Deklaracja ta opracowana została przez grupę uczonych włoskich, profesorów wyższych uczelni pod auspicjami ministerstwa kultury powszechnej. Składa się ona z 10 punktów.

Na wstępie deklaracja stwierdza istnienie odmiennych ras ludzkich, poczem bliżej omawia aryjskie pochodzenie i ary-

ski charakter narodu włoskiego. Ludność obecną Włoch należy uważać w większości swej za ludność o kulturze aryjskiej. Jest fałszywym stwierdzenie — czytamy w deklaracji — jakoby w wiekach minionych Włochy uległy dużej domieszce różnych krwi. Od tysiąca lat ludność Włoch należy traktować pod względem etnicznym jako jednolitą. Istnieje czysta rasa włoska i świadomość faktu tego powinna znaleźć coraz większe zrozumienie wśród narodu włoskiego. Zagadnienie rasizmu

we Włoszech — zaznacza dalej deklaracja — winno być traktowane z punktu widzenia biologicznego.

Ostatnie dwa punkty deklaracji zajmują się sytuacją Żydów we Włoszech i podkreślają, że Żydzi są jedną ludnością, która nigdy nie zasymilowała się we Włoszech. Żydzi składają się z rasowo obcych pierwiastków nieeuropejskich, odmiennych od elementów czysto włoskich.

W chwili, gdy lotnik wypowiedział te słowa, skierowały się na niego setki obiektywów operatorów filmowych. Hughes opuścił lotnisko o godz. 21 samochodem przybranym flagami St. Zjednoczonych w otoczeniu 50 policjantów - motocyklistów.

Oficjalny czas lotu wynosi 3 dni 19 godzin, 14 min. 10 sek. Poprzedni rekord w czasie dookoła świata, należący do Williama Posta pobity został o 85 godzin.

Senat przyjął projekty ustaw o akademizacji CIWF, o zabezpieczeniu podaży przed- miotów powszechnego użytku, o praktyce lekarskiej i inn.

WARSZAWA, (Pat). Odbyło się w obecności członków rządu z p. premierem gen. Sławoj Składkowskim na czele plenarne posiedzenie Senatu.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o wojskowej akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Referentka projektu sen. Kudelska.

Komisja senacka poczyniła szereg zmian w ustawie. Są to przeważnie poprawki redakcyjne a tylko dwie mają większe znaczenie. Jedna jest natury formalnej i wprowadza do tytułu ustawy wyraz „wojskowa”, to znaczy tytuł „ustawa o wojskowej akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie”. Druga zmiana następuje w art. 2, gdzie mowa o zadaniach tej akademii. Dodaje się tam nowy punkt „kształcenia ducha rycerskości”.

Ustawę przyjęto ze zmianami uchwalony mi przez komisję:

Sen. Radziwiłł referował ustawę o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską w sprawie ziem, kościołów i kaplic poulnickich których Kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję.

W głosowaniu Senat ustawę przyjął. Sprawozdawca sen. Evert referował projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszy państwowych w okresie do 31 marca 1939 r. Senat ustawę przyjął.

Sen. Kleszczyński referował projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

W Sejmie i w komisji Senatu ustawa wywołała zastrzeżenia, a proponowane poprawki zmierzają do ograniczenia ingerencji rządu i opinowanie w sprawach cen przerzucają na samorządy gospodarcze.

Ustawę przyjęto.

Sen. Rydel referował ustawę o zmianie dekretu w sprawie regulowania gospodarki cukrowej i buraczanej. Nowela ta poza prze sunięciami w kompetencji dotyczy obowiązku tworzenia tzw. zapasów bezpieczeństwa, a także przepisuje kontraktowanie buraków na określonych terenach.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji i z tymi zmianami całą ustawę.

Sen. Wierzbicki referował nowelę do rozporządzenia prezydenta o regulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem. Jedną istotną zmianę wprowadza komisja, mianowicie przenosi kompetencje, co do zarządzania, że na poszczególnych targowiskach sprzedaż zwierząt może być dokonywana wyłącznie przez producentów, lub przez osoby posiadające uprawnienia do prowadzenia komisowej sprzedaży, na Radę Ministrów, która po wezwaniu nchwałę na wniosek ministra rolnictwa. Poprzednio ta kompetencja należała do samego ministra w porozumieniu z ministrem p. i. h.

W głosowaniu projekt ustawy został przyjęty wraz z proponowaną poprawką.

Sen. Grajek referował projekt ustawy o przejęciu ubezpieczalni krajowej w Poznaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wraz z wnioskiem o przyjęciu projektu ustawy, sprawozdawca wniosł o przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia w ciągu 3 lat projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności zarobkowania i śmierci na terenie całego państwa.

Ustawę przyjęto wraz z rezolucją. Sen. Modrzewski referował projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Zastrzeżenia, wypowiediane przez świat lekarski, znalazły wyraz w proponowanej przez komisję rezolucji wzywającej rząd do zapewnienia odpowiednich warunków lekarzom, wyjeżdżającym na wies i zabezpieczenia dla studentów medycyny stypendiów z tym, że będą one odpracowywane w praktyce wiejskiej. Rezolucja wzywa również rząd do podniesienia wsi pod względem kulturalnym i zdrowotnym oraz do zwolnienia od podatków państwowych i komunalnych lekarzy w okresie, w którym odbywają praktykę na wsi.

Jako ostatni punkt porządku dziennego rozpatrywany był przez Senat rządowy projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca sen. Sieniawski. Z poprawek merytorycznych wprowadzonych przez komisję senacką należy wymie-

nić: poprawkę do art. 2, gdzie bliżej określa się pojęcie rodziny pracownika, która jest wolna od okresu rocznego przebywania na terenie gromady dla uzyskania prawa wyborczego. Zamiast wyrazu „zamieszkałych” powiada się „zamieszkałych z nimi we wspólnocie gospodarczej”.

W art. 5 następuje ważna poprawka, która ogranicza możliwość dowolnego dzielenia gromady na okręgi wyborcze. Nowy ustęp brzmi: „gromada może stanowić 1 lub najwyżej 2 okręgi wyborcze, może być również dzielona na większą ilość okręgów, jeżeli posiada więcej niż 2.000 mieszkańców. Następna poprawka w tymże artykule postawia, że nie można wydzielić mniejszych okręgów wyborczych jak 3-mandatowe.

Dalsza poprawka postanawia, że przy wnoszeniu reklamacji nie trzeba wskazywać „powodów” lecz „przyczyn” — nie zawsze ten, który wnosi reklamację może dostarczyć dowodów pisemnych, będzie to rzeczą tego, przeciw któremu reklamacja została wniesiona.

W art. 36 dodaje się zdanie, że wyborca może oddać głosy na mniejszą liczbę kandydatów na radnych, rezygnując w ten sposób z pozostałych rozporządzalnych swych głosów.

W głosowaniu projekt ustawy został przyjęty ze wszystkimi poprawkami komisji wraz z poprawkami do art. 5 przeciwko którym wypowiedział się p. wiceminister Korskak.

Opłaty od mąki i kaszy Rządowy projekt ustawy o środkach na popieranie cen artykułów rolniczych

WARSZAWA, (PAT). Rząd wniosł do Sejmu uchwalony w wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie go podarzo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Projekt ten zmierza do zapewnienia trwałego dopływu środków na prowadzenie racjonalnej polityki cen rolnych zarówno w zakresie artykułów roślinnych, jak i zwierzęcych, a w szczególności do rozszerzenia środków finansowych, jakie rząd przeznaczają już na rzecz utrzymania cen artykułów rolniczych w okresie zbliżającej się nowej kampanii zbożowej.

Jak wiadomo, na rzecz tej akcji rząd uruchomił w szerszym nawet niż poprzednio zakresie szereg środków gospodarczego oddziaływania na ceny. Uruchomione więc zostały kredyty rejestrowe i zaliczkowe pod zastaw zboża i bydła, wprowadzono nowe kredyty pod zastaw artykułów roślinnych w przedsiębiorstwach przetwórczych i handlowych, zastosowane będą ulgi egzekucyjnej dla rolników w okresie poźniowym oraz zwroty cel przy eksporcie produktów rolniczych. Ponadto podjęto szereg wysiłków w kierunku rozszerzenia eksportu zboża i zdjęcia w ten sposób z rynku wewnętrznego

już w pierwszych miesiącach po żniwach możliwie największej ilości spodziewanej nadwyżki zbóż, jak również postanowiono uzupełnienie rezerwy aprowizacyjnej.

Niezależnie od przytoczonych wyżej zabiegów i środków finansowych, które z funduszy publicznych zostaną uruchomione, rząd publicznie zabezpieczy na rzecz prowadzonej akcji dodatkowe środki, które przewiduje projektowana ustawa.

Źródłem tych dodatkowych środków na prowadzenie racjonalnej polityki cen rolniczych będą projektowane opłaty od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej. Wysokość tej opłaty, którą ustaliłby minister skarbu w porozumieniu z min. rolnictwa i reform rolnych, nie może przekraczać 3 zł. od 100 kg mąki i pobierana będzie jedynie wtedy, gdy ceny żyta kształtowały się będą na poziomie poniżej 20 zł od kwintala.

Opłata ta, do której uiszczania obowiązane będą — według projektu — wszystkie przedsiębiorstwa przemiału zboża, pobierana będzie jedynie od mąki i kaszy przeznaczanej do sprzedaży na rynku wewnętrznym. Nie będzie jej podlegać mąka i kasza, przeznaczona na własne potrzeby producenta lub pracownika rolnego oraz mąka i kasza przeznaczona do wywozu poza granicę kraju.

Pobór opłaty przewidziany będzie natychmiast z chwilą, gdy przeciętna cena żyta za okres kolejnych 30 dni notowana na giełdzie warszawskiej oraz cena notowań w ciągu ostatnich 3 dni przewyższać będzie 20 zł za 100 kg.

Sowiety wzmacniają siły na granicy Mandżukuo

HSINKING, (Pat). Agencja Domeł donosi: W dniu 12 bm. kilkunastu żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w odległości 40 km na południe od miejscowości Hutszun i posunęło się o około 3 km. Wgłęb terytorium Mandżukuo. Pograniczne władze Mandżukuo stwierdziły w ostatnim czasie częste przesunięcia wojsk sowieckich w pobliżu granicy, gdzie władze sowieckie wzmacniają pośpiesznie swoje linie obronne.

Anglia nie udzieli pożyczki Chinom

LONDYN, (Pat). „Daily Telegraph” donosi, że rząd brytyjski odrzucił projekt pożyczki dla Chin. Rząd chiński prowadził od wielu miesięcy rozmowy w Londynie na ten temat, zabiegając o pożyczkę w wysokości 20 milionów funtów szterlingów.

Bombardowanie Kantonu

KANTON, (Pat.) Eskadra samolotów rzuciła na miasto 30 bomb, które spadły w okolicy mostu przez rzekę Perłową. 150 osób zostało zabitych, około 500 odniosło rany. Liczba ofiar prawdopodobnie jeszcze się powiększy, gdyż ta część miasta nie była ewakuowana.

Wojska gen. Franco zdobyły Sarrion

BARCELONA, (Pat.) Komunikat ministerstwa obrony narodowej stwierdza, że siłom przeciwnika, wspieranym przez lotnictwo i czołgi, udało się zająć Sarrion. Podczas bitwy powietrznej nad Sarrionem straconych zostało 8 samolotów gen. Franco.

Dalsze aresztowania Polaków w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, (Pat.) Wczoraj o godz. 5 rano żandarmeria przeprowadziła w związku z agitacją przedwyborczą w Karpénej dalsze aresztowania wśród pracowników Zw. Polaków w pow. Jablunkowskim. Aresztowano Jana Bielezsa, znanego sportowca polskiego, Jana Matuśkę instruktora wychowania fizycznego i kapitana sportowego klubu polskiego Polonia oraz Franciszka Boehma, czeladnika rzemieślniczego — wszystkich z Bystřicy.

W kołach Zw. Polaków uważa się aresztowania te za chęć zastraszenia ludności polskiej i osłabienia wrażeń przykrej porażki, jaką miejscowe czynniki czeskie poniosły w wyborach gminnych i przy zapisach szkolnych.

Podkreśla się, że aresztowań dokonano w miesiąc po zajściach i jedynie wśród Polaków, aczkolwiek bójka w czasie zabawy polskiej w Karpénej wywołana zo-

stała prowokacyjnym zachowaniem się grupy czeskich działaczy z nauczycielem czeskim na czele. Równocześnie zwracają uwagę, że przed dokonaniem aresztowania kierownik czeskiej szkoły w Karpénej i znany czeski działacz odbywał częste konferencje z miejscowymi czynnikami policyjnymi i z dowódcą żandarmerii.

Spśród aresztowanych Bielezsa i Boehma przewieziono do aresztów śledczych w Morawskiej Ostrawie. Obaj stoją pod zarzutem przestępstw z ustawy o ochronie republiki.

MOR. OSTRAWA, (Pat.) W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród młodych pracowników Związku Polaków, prezes Związku Polaków poseł dr Wolff zwrócił się telegraficznie do premiera Hodży, protestując przeciwko samowoli miejscowych organów policyjnych i żądając przeprowadzenia ścisłych objętych dochodzeń.

Rozruchy i aresztowania w Haifie

JEROZOLIMA, (Pat.) W Haifie do szło dziś ponownie do szeregu incydentów. Dwa żydowskie autobusy zostały ostrzelane, przy czym ranny został jeden żydowski lekarz. Ciężko ranny został również arabski robotnik

w chwili naprawiana przerwanego przewodu telefonicznego. Władze mandatowe dokonały ułbglej nocy i w ciągu dnia dzisiejszego szeregu aresztowań.

Trzęsienie ziemi w Bukareszcie

BUKARESZT, (Pat.) Wczoraj w nocy Bukareszt awiedzony został silnym wstrząsem podziemnym, który powtórzył się dwukrotnie. Stwierdzono, że trzęsienie ziemi znajdowało się zaledwie o 155 km od Bukaresztu, prawdopodobnie w górach Vrancei, które są pochodzenia wulkanicznego. Wstrząs był dość silny, tak, że zachwiały się ściany domów i przesu-

nęły się meble w mieszkaniach, co wywołało w niektórych punktach miasta panikę. Tufejjsze obserwatorium astronomiczne stwierdza, że gdyby wstrząs był tylko o jeden stopień silniejszy, mógłby się skończyć bardzo poważną komplikacją. Trzęsienie ziemi trwało ogółem w ciągu 13 minut.

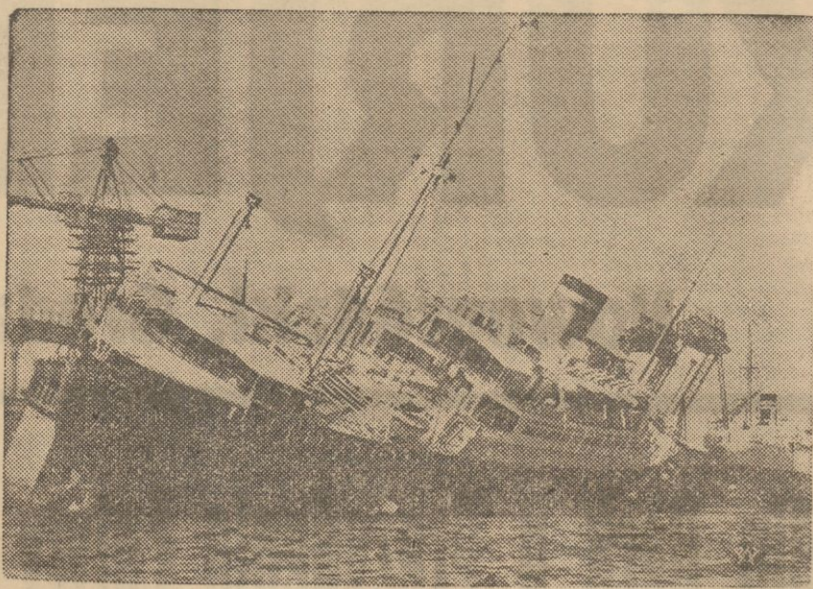
5 osób zginęło podczas zderzenia pociągu z samochodem

KIELCE, (Pat.) W środę dn. 13 lipca o godz. 19.35 pociąg pociąg, zdążający od strony Wierzbinka, pow. Hżcekiego do Ostrowca, pow. opatowskiego na przejeździe kolejowym Kołków w Brodach najechał na samochód sanitarny ubezpieczalni społecznej w Ostrowcu, którym jechało 5 osób. Samochód został rozbity doszczętnie i wleczony przez pociąg na przestrzeni 1 kilometra. Wszyscy pasażerowie i szofer ponieśli śmierć na miejscu. Część ciał ludzkich zostały po-

rozrzucone po torze na przestrzeni półtora kilometra. Zabici zostali: Wacław Kowalski, szofer samochodu, Stanisław Gruszczyński, woźny ubezpieczalni społ. w Wierzbinku, Franciszek Gąsior, dozorca ubezp. społ. w Wierzbinku, Marian Szczebalski, sanitariusz ubezp. społ. w Wierzbinku i Antoni Domański, chory mieszkaniec Ostrowca.

Na miejsce strasznej katastrofy wyjechały władze sądowno-śledcze.

Groźna sytuacja statku



Na zdjęciu — niemiecki statek pasażerski „Palria” przy wpuszczaniu wody do doku niebezpiecznie się pochylił. Po uciążliwych pracach udało się statek doprowadzić do normalnej pozycji.

Święto narodowe w Paryżu

PARYŻ, (Pat.) Uroczystości i zabawy, związane z dniem święta narodowego, które rozpoczęły się wczoraj po południu, przybrały charakter wstępu do uroczystości, organizowanych na cześć angielskiej pary królewskiej z okazji jej wizyty w Paryżu. Na skrzyżowaniach ulic i na placach rozpoczęły się tańce już o godz. 18.30, tak, że autobusy, udekorowane chorągiewkami francuskimi i angielskimi, musiały zmienić trasę. Dekoracja i iluminacja miasta jest znacznie bogatsza niż w latach ub. Wszędzie obok sztandarów francuskich powiewają sztandary o barwach angielskich. Przez miasto przeciągnął capstrzyk z pochodniami, który zatrzymał się przed ratuszem, gdzie wywołał entuzjasm tłumów. Na ulicach miasta w licznych balach ludowych tańce będą się odbywały do rana.

Kronika telegraficzna

— Ludność kuli ziemskiej. Wydany świeżo rocznik statystyczny 11 narodów za r. 1937-38 oblicza, że ludność kuli ziemskiej w dn. 31.XII 1936 r. wynosiła 2.115.800 tysięcy.

— Katastrofa samolotowa w Czechosłowacji. Samolot wojskowy pilotowany przez żołnierza z podporucznikiem jako obserwatorem, spadł dziś rano w Kąjskowska Hala w pobliżu Gelnicy (Słowacja). Oficer zabił się na miejscu a żołnierz poniósł ciężkie rany.

— Katastrofalne zderzenie autobusu z pociągiem w Saksonii. Nastąpiło w pobliżu miejscowości Trebsen zderzenie autobusu z pociągiem. 5 osób zostało zabitych, 15 rannych, z tego 6 ciężko.

— Katastrofa samolotowa w Meksyku. W stanie Chiapas rozbił się samolot pasażerski, mający na pokładzie 5 osób.

— Nieurodzaj tytoniu w Bułgarii. — Panujące od dłuższego czasu upały wywarły w całym kraju znaczne szkody w zbiorach rolniczych. Ogólnie przypuszczają, że tegoroczne zbiory tytoniu będą o 50 proc. mniejsze niż w latach ubiegłych.

— Plac Dollfussa placem Goeringa. Na mocy zarządzenia burmistrza Wiednia dotychczasowy plac Dollfussa w Wiedniu otrzyma nazwę placu Goeringa.

— Szczepionka przeciwcholeryczna dla Chin. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wysłać przy współudziale Amerykańskiego Czerwonego Krzyża 1000 litrów szczepionki przeciwcholerycznej do Hongkongu. Pozwoli to na przeprowadzenie 3 milionów szczepień. Przesyłka przez znaczną jest dla rządu chińskiego.

Giełda warszawska

z dnia 14 lipca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,27
Dolary amerykańskie	530,00
Dolary kanadyjskie	527,00
Floreny holenderskie	293,14
Franki francuskie	14,81
Franki szwajcarskie	121,80
Funty angielskie	26,25
Guldery gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,00
Korony duńskie	117,25
Korony norweskie	131,93
Korony szwedzkie	135,59
Liry włoskie	22,90
Marki fińskie	11,60
Marki niemieckie	80,00
Marki niemieckie srebrne	105,00
Tel Aviv	26,20

Akcje:

Bank Polski	127,50
Bank Zachodni	—

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	67,38
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	83,00
Pożyczka konwersyjna	—
4% premj. dolarowa	42,00
Pożyczka konsolidacyjna	67,50
8% ziemskie dol. kupon	13,79

Przy
BÓLACH GŁOWY
NERWOBÓLACH I GRYPY
stosuje się
PROSZKI
DŁA DOBROBY ZE ZIN SABA

KOWALSKINA

Walencja przeciwko Gen. Żeligowskiemu

Nowy regent ks. Lichtenstein



Nowy regent ks. Lichtenstein, 31-letni ksiądz Franciszek Józef. Obszar jego władztwa liczy zaledwie 159 km² powierzchni i 11.500 ludności.

Apel min. oświaty o akta szkół dla Polaków w b. ces. rosyjskim

W latach 1915—1918 działały na terytorium b. cesarstwa rosyjskiego liczne szkoły, stworzone przez różne instytucje i organizacje dla uchodźców z b. Królestwa Polskiego i Litwy, Białorusi, Wołynia i b. Galicji. Akta tych szkół do dziś dnia mają duże znaczenie dla licznych obywateli Rzplitej. Niestety, ani władze archiwalne, ani szkolne nie posiadają w akcie tych żadnych wiadomości, oprócz ogólnego przypuszczenia, iż zginęły bezpowrotnie w zamęcie rewolucji i wojen domowych w Rosji. W tym stanie rzeczy Ministerstwo WR i OP zwraca się tą drogą do wszystkich osób, mających jakiegokolwiek wiadomości o losach takich akt, aby informacje swe zakomunikowały Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie, ul. Krakowskie-Przedmieście 26-8, telefon 24662. Zważywszy, że restauratory (archiwa) szkół tak krótkotrwały były nieznaczne pod względem objętości, można przypuścić, że niektóre z nich przewieziono prywatnie do Polski, chociażby w postaci akt najcenniejszych takich, jak spisy uczniów lub rejestry świadectw ukończenia szkoły. Osoby, które jakiegokolwiek akta szkół wspomnianych przewiozły niegdyś do Polski, proszone są specjalnie o złożenie ich w Archiwum Oświecenia Publicznego lub o zgłoszenie ich tam z podaniem miejsca obecnego przechowania tych akt. Kuratoria okręgów szkolnych, inspektoraty szkolne oraz szkoły, przechowujące takie akta lub posiadające jakiegokolwiek wiadomości o nich, przesyłają swe informacje również bezpośrednio do Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Do Litwy...

Ostatnio w związku z nawiązaniem komunikacji kolejowej i pocztowej z Litwą ilość osób zgłaszająca się do władz o uzyskanie paszportu zagranicznego znacznie wzrosła. Wyjeżdżają przeważnie osoby posiadające na Litwie krewnych. Dość często również notowane są wyjazdy kupców i przemysłowców.

Na Boulevard des Capucines w Paryżu trudno jest czymkolwiek zwrócić uwagę przechodnia. Za dużo reklam, wspaniałych wystaw, afiszów. Publiczność przyzwyczajona, wybiera na nie daje się być czym przywabia. A jednak jest witraż ściągnięty szczególnie wielu obserwatorów, a zwłaszcza etrangerów. Ołbrzymie tafle szkła lustrzanego zajmują wysokość całego piętra. Za szybą jaskrawe, krzyżące wykrzykniki czarnych, czerwonych i żółtych napisów, a między nimi dwa gigantycznych rozmia rów portrety. Jakby przypomnienie widzianych gdzieś na ilustracji dekoracji propagandowych czerwonego placu w Moskwie.

Nie wiele się omylił... To lokal biura podróży komunistycznej Hiszpanii. Faktycznie ambasada propa gandowa hiszpańskiego Frente Popu lar. W oknie gazeta świetna podająca oficjalne komunikaty kwatery głównej wojsk „republikkańskich”, odezwy i afisze oraz kilkunastometrych rozmiarów podobizny wodzów ludu: premier Negrin, obrońca Madrytu gen. Miaja i p. Del-Vayo minister spraw zagranicznych czerwonej Hiszpanii. Pożądany napis głosi: „Vi sitez l'exposition au sous-sol”. A więc jest i wystawa... Oczywiście „ent ré libre” nie trzeba się rujnować ani na parę centymów.

Zaraz na wstępie zainteresowuje ładnie wymalowana i, jak wszystko tu, nieprawdopodobnych rozmiarów mapa obu półkul. Zgodnie z założeniami wojującego komunizmu podzieli on świat cały na dwa obozy: faszysty i demokracja. Farbą czarną jak sa dza piekielną, jak sumienie belzebuba wymalowano państwo faszystowskie, demokracjom zaś dano kolor ja snoróżowy. Koncepcja podziału na dwoje interesująca. Demokracja to: Fran cja, Czechosłowacja, Stany Zjedno czone Ameryki Północnej, część Hi szpanii będąca w ręku rządowców i... ZSSR. A jakże! Cała olbrzymia Rosja wymalowana na kolor jasnoróżowy mający symbolizować demokrację.

Ale malarzowi hiszpańskiemu nie wystarczyły te dwa kolory, musiał stworzyć barwy przejściowe. Wdzi my na mapie znaczne obszary zakres kowane czarnymi liniami. W dole objaśnienie głosi: państwa podporządko wane faszystom. Liczba ich dość znaczna. Kreski rozdzielają ten ape tyczny róż ZSSR i Czechosłowacji — to właśnie... Polska. Wic zostaliśmy zaliczeni do państw podporządkowa nych. W tym los spotkał Rumunię, Węgry, Jugosławie, Buł garię i prawie wszystkie państwa Am eryki Południowej. Na tym kwalifi kacja została wyczerpana. Inne kra je nie dostały kolorów i świecą na ścianie nic nie mówiącą bielą. Zasz czył zaliczenia do demokracji ominał zarówno W. Brytanię jak państwa skandynawskie. Nawet rządzona przez socjalistów Szwecja nie jest de mokracją.

Wstęp z mapą był bardzo słuszny, bardzo na miejscu. Dalsze sale wysta wy są rozwinięciem zasugerowanej tem tezy. Świat dzieli się na dwa wro

ge obozy, faszyzm chce zniszczyć pań stwa demokratyczne, podporządko wać ludzkość swym imperialistycz nym interesom — oto myśl przewod nia wystawy. Mapy, wykresy, odez wy, fotografie, wszystko ma udowod nić zwiedzającemu, że czarna między narodówka faszystowska grozi zagła dą państwom demokratycznym. Ze zrozumiałych względów szczególnie zaopiekowano się Francją. Wypukła mapa Francji ma być lekcją poglądo wą co będzie w razie ostatecznego triumfu gen. Franco. Armaty i samo loty niemieckie nad Renem i armaty i samoloty ze swastyką na Pirene jach. Białe niteczki wyprowadzone z paszcz armatnich wskazują odległość strzału. Więc z jednej strony pod Pa ryż, z drugiej Tuluza i niemal Bor deaux. Nie zapomniano też oczywiście o armatach włoskich w Alpach i na Rywierz. Słowem... Francjo drzyj!...

Tendencja jaskrawa, naiwna. W tym wszystkim czuć jakąś histerię, roz pacz. Europa lat tyle czekała, tyle cza su tolerowała — głosi jakiś napis — i cóż, zachłanność faszystów rośnie. Bierność rozzuchwała. Demokracje

winny się zjednoczyć by położyć kres hegemonii faszystowskiej. Jaskrawe, wyraźne, bez żadnych niedomówień nawoływania do krucjaty przeciwko faszystom. A wszędzie uzasadnienie „pour saurer la paix”. Zacząć woj nę, by ocalić pokój...

Wystarczy pobieżne rzucenie o kiem, wszędzie to samo — jedno w kółko. Dlatego szybko zmierzamy ku wyjściu. Lecz... co to? Na jednej ze ścian widnieje wymieniony de nomi ne ac cognomine... Gen. Lucjan Żeligowski. Skąd raptem tu na ofic jalnej wystawie czerwonego rządu hi szpańskiego? Gdzie Rzym — gdzie Krym!... Lecz nie mylimy się. Tak! Chodzi o naszego Generała, oswo bo dziela Wileńszczyzny. To kiosk po święcony Litwie, której na mapie po głądowej nie dano żadnego koloru. Na pewno nieproszeni i nie dziękowani, komuniści hiszpańscy zaopiekowali się Litwą. Przedstawiono Litwę jako ofiarę polskiego imperializmu i fa szyzmu. Pouczenia głosi, że Polska prezentuje Niemcom Pomorze a wza mian za to ci ostatni pomogą zgne bić Litwę. W związku z tymi brednia

mi gen. Żeligowski dostąpił zaszczytu, że nazwisko jego wymalowano na ścianach hiszpańskiego lokalu propa gandowego.

Piękna, czarna, rasowa Hiszpan ka przechadza się między stoiskami. Dostrzegła moje szczególne zaintere sowanie i z miłym uśmiechem śpieszy objaśniać. Nie wiadomo — śmiać się, oburzać, czy dziękować za dodatko we informacje. Więc choć Hiszpanka tak piękna, dyskretnie usuwam się na bok, zmierzając ku wyjściu.

Nie trzeba być znawcą stosunków francuskich, by ocenić jaki skutek może mieć tego rodzaju dawka propa gandowa. Uprytomnijmy sobie tyl ko:

a) nasyceni^o i przesylenie Paryża wszelkiego rodzaju propagandą ro bioną nieraz w sposób niezwykle umiejety i pociągający

b) bezwzględny realizm przeciętne go Francuza i odporność na wszelkie sugestie, za którymi nie stoi oczywi sty interes materialny;

c) bezwzględny, nieprzewidywalny niemal pacyfizm społeczeństwa francuskiego wyrażający się aż w da żeniu do unikania konfliktu zbrojne go za wszelką cenę.

Przed miesiącem pisała prasa fran cuska: Nie możemy poświęcać bez cennej krwi francuskiej po to, by kil ka milionów Niemców słuchało rozka zów Pragi. Nie poświęca jej tym bar dziej dla ratowania miłego nawet wie lu Francuzom hiszpańskiego frontu ludowego. Łatwiej i oczywiście słusz niej jest układać się już teraz z gen. Franco. Dogmat nieinterwencji tak właśnie rozumieć należy. Dlatego wy stawa w Boulevard des Capucines jest tylko krzykiem rozpacz.

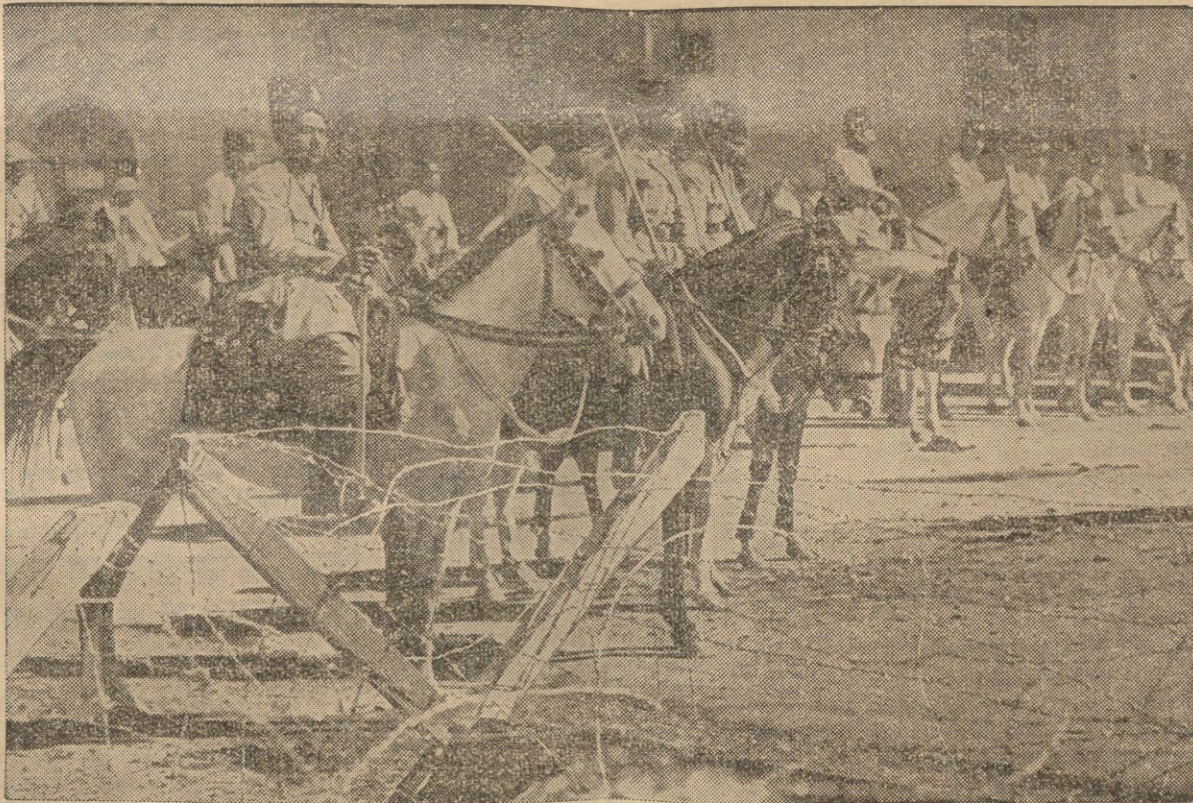
Tse.

Wręczenie nagród wystawcom polskim w Berlinie

Przedwczoraj w Berlinie nastąpiła w operze Krolla uroczystość rozdania przy znanych przez jury nagród wystawcom poszczegól nych państw na międzynarodowej wystawie rzemiosł w Berlinie. Przemówienie wstępne wygłosił dr Simon, zastępca dr Le y'a i prezes niemieckiej izby rzemieślniczej Paul Walter. W uroczystości rozdania na gród wziął udział charge d'affaires ambasady R. P. radca S. Lubomirski. Poza przyzna nymi już dawniej Polsce nagrodami, a mia

nowicie 4 dyplomami honorowymi i 31 me dałami z ogólnej wystawy, 5 z wystawy wy robów cukierkowych i 6 z rewii mód. w dniu wczorajszym przedstawiciel rządu niemie ckiego wręczył prezesowi związku izb rzemieślniczych, posłowi na sejm A. Snopczyń skiemu wielki złoty medal oraz medale — dyrektorowi związku izb rzemieślniczych R. P. płk. Bolesławowi Sikorskiemu i dyrekto rowi oddziału polskiego wystawy międzyna rodowej rzemiosł w Berlinie dyr. de Bondy.

Niepokoje palestyńskie



Oddziały wojska patrolują ulice Haify.

Zebranie na wsi

Wójt: Zebrałem was tutaj, obywa tele, w celu... eee... poinformowania... o... eee... o nowej inicjatywie, z którą eee... zwróciło się do nas miasto. Pa nie sekretarzu, proszę odczytać ten nakaz, to jest, to... eee... pismo.

Sekretarz (czyta). Sprawa niecierpiąca zwłoki. Do urzędu gminy Mysi kizki. W związku z powszechnie pro wadzoną akcją Ligi Walki z Obrazą mi pożądanym jest aby na terenie gminy Mysikizki powstał również lo kalny komitet Ligi. Polecam urzędowi gminnemu udzielić jak najszer sze go poparcia wszelkiej samorządnej ini cjatywie w tym względzie. O rezulta tach akcji zakomunikować.

Wójt: E...e...otóż...eee... państwo widzą... e... e... samorządna inicjaty wa e... e... państwo rozumieją o co cho dzi?

Głosy: Tak, tak, owszem.

Wójt: Kto chce zabrać głos? (mil czenie). Może pan, panie prezesie?

Prezes: Mhm... chwilowo.

Wójt: To może pan panie kome dan-dancie?

Komendant: Ja też chwilowo...

Głos kob. (piskliwie): Proszę o głos.

Wójt: Pani kierowniczką proszę.

Kier. (piskliwie, zachłystując się, śpiesząc): Kiedy proszę panów, to już doprawdy za dużo. Ja przecież zawsze, kiedy trzeba. To każdy wie. Ale teraz, no to doprawdy, jakże to? Co to ma znaczyć? Ja rozumiem tydzień morza, sama robiłam akademie z tańcami, rozumiem tydzień lasów, sama sadziłam drzewka, rozumiem tydzień gór, sama robiłam góry, rozumiem ty dzień dziecka, sama robiłam...

Głos: No, przypuścmy, że nie sama.

Kier.: Kiedy właśnie, że sama

Głos: A pan inspektor?

Kier.: Co, co, co? To oszczędzaj

Głos: A kto wyklejał transparent?

Kier.: A żółty jeśli nie...

Głos: Nieprawda.

Kier.: Pan kłamie.

Wójt: Proszę państwa... e... e... spo kój. Panie kierowniczo.

Kier.: (nawiązując) sama robiłam tydzień dziecka, ale tego to już nie rozumiem. Dlaczego obrazy? Dlaczego go walka z obrazami?

Głosy: Tak, tak, dlaczego walka z obrazami?

Kier.: Co to komu szkodzi?

Głosy: Tak, tak, co to komu szkodzi?

Kier.: Ja rozumiem jeszcze jeśli jakieś nieprzewoitości, jakieś gole ko biety, Eros i Psyche, różne tan. Ven usy z Miletu, listki figowe i tak da lej, ale jak kto ma dajmy na to krajo braz, brzożki, łączki, no to jakże to? albo dajmy na to szarże pod Somo sierrą? no to jak? Przecież to na wet jest antyk.

Głosy: Tak, tak, a jak Somo sier-ra?

Kier.: Więc jak panie wójtce, bo ja nic nie rozumiem.

Wójt: Otóż... eee... proszę państwa sami słyszełście... samorządna... eee... inicjatywa, na to nie ma rady.

Kier.: Ależ Somo sierra, Somo sier-ra, jakże to?

Wójt: Na to nie ma rady, oni tam w mieście lepiej wiedzą co i jak. A my tu skąd możemy wiedzieć? Może tam i z Somosierrą, ostatnio coś... eee... ten tego...

Głos: Proszę o głos.

Wójt: Pan Prezes ma głos.

Prezes: Proszę państwa, zdaje się, że tu zaszła drobna pomyłka, hm, hm. Nie chodzi tu o obrazy, ale o obrazę. Państwo rozumieją?

Głosy: Nie, nie, jakto obrazy?

Prezes: No, kiedyż to bardzo pro ste. Nie o obrazy takie malowane, ale o takie...

Głos: Ach, już wiem takie z gipsu.

Prezes: Nie, nie to, w sensie towa rzyskim. No, jak się ktoś na kogoś obrazi, no to wtedy jest obraza, nie prawdaż?

Głosy: Aha, no tak, rozumiem, o czywiście.

Gruby głos: A ja nic nie rozu miem.

Prezes (niecierpliwie): Czego pan nie rozumie?

Gruby głos: A no tej tam pańskiej

obrazy: Skąd i jak?

Prezes (niecierpliwie): No, jak daj my na to ktoś do pana podejdzie i po wie panu, że pan jest dureń, no to i będzie obraza, no nie?

Głosy: Oczywiście, tak, tak.

Gruby głos: A ja temu kłosiu zaja dę w ucho i już. I jaka tam obraza?

Głosy: Proszę panów, spokój, ci sza itd.

Wójt: Pan prezes ma głos.

Prezes: No to i wszystko, właści wie. Trzeba tylko wybrać komitet i prezesa. I komisję rewizyjną.

Kier.: A, jeśli to nie z tymi małow anymi, to ja i owszem. Bardzo chętnie. Ja i prezować mogę.

Głosy: I ja, i ja, i ja.

Wójt: No to i pięknie, proszę zgła szać kandydatury na prezesa komite tu mysikizkiego Ligi Walki z Obrazą mi.

Kier.: Ja już mówiłam, że mogę. Bardzo chętnie.

Głos: A może pana prezesa?

Gruby głos: Nie, pana komendan ta.

Powojenne wędrówki ludów

Międzynarodowa fala uchodźców

Ukończona świeżo międzynarodowa konferencja w Evian, poświęcona emigracji, jest jednym z rozdziałów tego zagadnienia, które stało się aktualne po ukończeniu wojny światowej. Przewroty polityczne i społeczne, wojny, zamieszki, zmiany granic, wywołały prawdziwą wędrówkę ludów, której równie oddawna nie znajdą dzieje. Objaw ten występuje z niezwykłą siłą w najrozmaitszych punktach globu.

Określając liczbowo w najogólniejszych zarysach kategorie i cyfry emigrantów powojennych, należy wymienić: 1 1/2 miliona Rosjan, którzy opuścili Rosję, 1 1/2 miliona Greków, wygnanych z Turcji; 350.000 Ormian z Azji Mniejszej; 120.000 Bułgarów z Grecji; 25.000 Asyryjczyków z Iraku; 135.000 Żydów z Niemiec. Włączyć tu dalej należy emigrantów włoskich z Włoch, rozpoczynając się emigracją hiszpańską, nie mówiąc już o politycznych. Od 1.500 lat — stwierdzają historycy — nie zdarzyła się równie liczna emigracja na świecie. Konkurować z obecnymi czasami może jedynie okres, któremu nadały piętno najazdy Hunnów i Tatarów i wywołane przez nich wielkie emigracje.

Emigracja Rosjan „białych” należy do najwcześniejszej i obfituje w tragiczne momenty. Z chwilą dojścia komunistów do władzy rozpoczyna się ucieczka we wszystkie strony świata. Do najbardziej znanych należy marsz 14.000 ludzi pod dowództwem gen. Tolstoja wzdłuż Morza Kaspijskiego. Torturowani przez głód i choroby przebywali setki mil przez śnieży w kierunku Aleksandrowska. Cztery piąte zginęło po drodze, reszta dotarła do Basy nad Zatoką Perską i oddała się pod opiekę angielską. Anglii, nie wiedząc co zrobić z tą masą ludzi, wysłali

ich kolejno przez Arabię, Indie, Półwysep Malajski i Chiny do Władywostoku, gdzie pozostały szczątki Rosji białej. Gdy Władywostok upadł, rozpoczęła się nowa wędrówka.



Na fotografii widzimy króla Cyganów, Janusza I, który — w czasie gdy w Evian radzono nad sprawami emigracji — rozpoczął w Lidze Narodów starania o ziemię osiedleńczą również i dla swych 16.000 poddanych.

Potem były syberyjskie pociągi śmierci z emigrantami, uciekającymi do Chin. Tysiące zginęło w drodze z nędzy i głodu. Liczbę Rosjan, którzy dostali się do Chin obliczają na 100.000. Żyją oni tam w największej nędzy życia, które nie różni się od warunków kulisów chińskich.

Następnie należy się uwaga 135.000 emigrantów rosyjskich z Krymu, którzy uciekali poprzez Morze Czarne. W r. 1920 było ich pełno w Konstantynopolu. Spali w barakach, na ulicach, umierali z głodu na bruku. Los następnie zgotował im najrozmaitsze koleje. 3.000 wylądowało w Bizercie (w Tunisie francuskim), gdzie przeważnie wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. Niektórzy osiedlili się na Korsyce, inni znów w południowej Ameryce. W r. 1925 fala emigrantów spłynęła z Konstantynopola.

Wstrząsające są dzieje 1.700 uchodźców z Władywostoku. Uciekli oni z tego miasta, gdy dostało się w ręce Sowietów. Na 15 małych statkach udali się w drogę. Chcieli wylądować w Korei, ale władze tamtejsze nie pozwoliły im na to. To samo powtórzyło się w Szanghaju z władzami chińskimi. Udali się w dalszą podróż. Kolo Sumatry część statków stała się ofiarą burzy. Dalsze etapy tej niebezpiecznej wędrówki stanowiły Filipiny, a

wreszcie San Francisco. Tam w końcu zlitowały się nad nimi władze amerykańskie, pozwoliły im wysięć i osiedlić się. Ci, którzy tam dotarli, znaleźli dach nad głową i pracę.

We Francji żyje obecnie około 400.000 emigrantów rosyjskich. Uprawiają rolę w Gaskonii, a między robotnikami rolnymi tamtejszymi znajduje się rosyjski generał, który przedtem nie miał nigdy pluga w ręce. Spotkać tam można kalmuckich budystów. W trzech dzielnicach Paryża są całe ulice niemalże wyłącznie zamieszkałe przez Rosjan, przeważnie z trudem zdobywających chleb codzienny. Wielka ich liczba pracuje w fabrykach Citroena i Renault. Część z nich w dalszym ciągu wchodzi w skład udyscyplinowanych organizacji wojskowych.

Straszny był los emigracji ormiańskiej z Azji Mniejszej, wygnanej przez Turków, którzy spalili miasta i wsie. Ilość strat wynosiła w tym wypadku od 50 do 90%. W nielepších warunkach uciekali Grecy z Azji Mniejszej po wojnie grecko-tureckiej, w której Grecja poniosła klęskę. 12.000 straciło życie w czasie pożaru Smyrny.

A potem zaczęła się emigracja z Włoch, z Hiszpanii za Príncipe Riverę, potem za republikę, a obecnie w czasie szalejącej od dwóch lat wojny domowej. Księga emigracji światowej nie jest jeszcze zamknięta.

Lew brytyjski i kogut galijski Monarchowie W. Brytanii wizytują Francję

19 bm. odbędzie się wjazd uroczysty angielskiej pary królewskiej do Paryża. Te kilka dni pobytu króla Jerzego VI w słolicy Francji wybiega w chwili obecnej daleko poza ramy zwykłych wizyt głowy państwa zaprzyjaźnionego. Anglii nad Sekwaną dzisiaj, to znak widomy i symbol aliansu, którego front zwrócony jest, jak w 1914/18 r. na wschód od Renu. Na tym polega znaczenie wizyty królewskiej i dla tego nie tylko Francja ale i Europa oczekuje z niecierpliwością echa toastów i przemówień, jakie towarzyszyć będą uroczystościom oficjalnym.

Nie zawsze tak było w przeszłości. Jakże często nad Sekwaną mówiło się o „perfidnym Albionie”. Pierwsza wizyta królowej Wiktorii we Francji za panowania Ludwika Filipa ograniczyła się o pobytu w Eu, gdzie przyjęto ją serdecznie, choć Paryż i jego mieszkańcy nie przejawiali zbyt wielkiego entuzjazmu dla monarchii. Echa czasów napoleońskich i rozpraw z Anglią tkwiły jeszcze w pamięci Francuzów. Choć ministrowie spraw zagranicznych, lord Aberdeen (Anglia) i Guizot (Francja), gorąco życzyli sobie zawarcia układu przyjaźni, między obu państwami do bliższego porozumienia nie doszło.

Drużyna królowej Wiktorii we Francji przypadła już na okres panowania Napoleona III. Francja była wówczas sojuszniczką Anglii i prowadziła razem z nią wojnę przeciw Rosji. Paryż witał ten raz entuzjastycznie monarchinię a miasto udekorowane było wspaniale.

Dopiero w 1903 roku odwiedził znów Paryż oficjalnie król angielski, następca Wiktorii, Edward VII. Sympatie paryżan towarzyszyły mu oddawna, od chwili je-

go częstych wizyt w charakterze prywatnym. Ten najbardziej francuski z monarchów na tronie Anglii zdobył sobie od razu serca Francuzów swym taktem, dowcipem i humorem. Przyjacieli Francji znalazł przyjaciół oddanych we Francji. Już za jego panowania zarysowała się wyraź-

nie wizja przyszłej Entente Cordiale między obu narodami. Gość prezydenta Loubet'a, Edward VII, zmontował wówczas pierwsze zrebę aliansu, który przetrwał długie lata i wyszedł wzmocniony z ogniowej próby wielkiej wojny.

W r. 1914 witał Paryż króla Jerzego V i królową Mary. Wizyta królewska była teraz już jawnym i oficjalnym aktem przyjaźni i solidarności, które utrwaliły się mocno w uczuciach i umysłach Francuzów.

Obecnie wspaniale przystrojony Paryż powiła w swoich murach ponownie króla Anglii. Tym razem jednak przyjazd pary królewskiej, pomimo pięknych ram i serdecznego przyjęcia, mieć będzie charakter ultra-polityczny. Wymowa tej wizyty polegać będzie nie tyle na tym, co nie podlega wątpliwości, tj. na stwierdzeniu widomym nienaruszalności sojuszu anglo-francuskiego, co na zaakcentowaniu wobec Europy wyraźnej woli obu monarchów w dziele utrzymania pokoju i w obronie kontynentu europejskiego przed próbami rozpętania grozy wojennej.

Tylko 11 miast polskich posiada tramwaje

Na terenie całej Polski istnieje zaledwie 11 miast, posiadających komunikację tramwajową. Są to: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Bielsko-Biała, Inowrocław i Tamów. Dochodzą tu jeszcze miasta śląskie, włączone w ogólną tamtejszą sieć tramwajową. Długość wszystkich eksploatowanych linii tramwajowych poza Śląskiem wynosi 293,1 km i stale wzrasta w porównaniu z latami ubiegłymi. Kursuje na tych liniach ponad 1765 wozów, przewożąc rocznie blisko 400 milionów pasażerów. Przeszło połowa tej cyfry przypada na Warszawę.

Podróż Rockefellera

Znany powszechnie amerykański miliardier John D. Rockefeller jr. przybył przed kilku dniami incognito wraz z żoną i synami do Holandii, gdzie zamieszkał w do brach Duynrell w Waszenarze pod Hagą. Rockefeller uda się ślad w dłuższą podróż celem zwiedzenia krajów Europy.

50.000 zł. odszkodowania żąda zniestawiony literat

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia, zarzucający kilku dziennikom warszawskim zniestawienie treści druku.

Akt oskarżenia został wniesiony przez młodego, początkującego literata J. Szylerowicza. W grudniu ub. r. pewne dzienniki stołeczne zaatakowały Jerzego Szylerowicza w notatkach prasowych, ujawniając w nich szczegóły z jego życia prywatnego. Aczkolwiek nazajutrz odwołał zarzuty, wyjaśniając, że redakcja wpro wadziła w błąd jakiś złośliwy anonimowy informator, — Szylerowicz nie darował zniewagi i zaskarżył wspomniane gazety

ZART NA STRONIE

DROBNY UPOMINEK

Admirał francuski, Bruicq, sprzeczał się gorąco ze swym adiutantem. Ten w zapale sprzeczeki wykrzyknął:

— Daję głowę, że mam rację!

— Przyjmuję chętnie, drobne upominki utraciłem — przyjął!

SZCZERZE.

Jakaś para w teatrze rozmawia żywo w czasie przedstawienia. Sąsiad z poprzedniego rzędu krzesel zwraca się do rozmawiających z uwagą:

— Czybyście nie mogli, państwo, rozmawiać trochę ciszej?

— Po co — pada odpowiedź — każdy może słyszeć to, co my mamy sobie do powiedzenia!

PRO FORMA!

— Tatusiu, co oznacza wyrażenie „pro forma”?

— Ćwiczenia gimnastyczne np., które przerabia co rano twoja mamusia.

U LEKARZA.

Lekarz: — Ile wynosiła pańska maksymalna waga?

Pacjent: — 137 kilo.

Lekarz: — A minimalna?

Pacjent: — 2 i pół kilo.

W TEATRZE.

Tristan Bernard spóźnił się na przedstawienie. Woźny uprzedza go, aby nie mać czasu, bo pierwszy akt dobiega końca.

— Dlaczego — pyta Bernard — czy wszyscy już śpią?

Teatr muzyczny „LUTNIA.”

Występy artystów Teatru Bydgoskiego. Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„PTS... JANIE!”

Komedia muzyczna P. Weiss

Film kolorowy

Wbrew przewidywaniom, sprawa kinematografii kolorowej posuwa się naprzód zółwim krokiem. Od r. 1934 nakręcono na całym świecie zaledwie 26 pełnoprogramowych filmów kolorowych. W dodatku niektóre z tych obrazów zawierały tylko jeden lub dwa akty w kolorach. Statystyki kasowe wykazały, że filmy w kolorach naturalnych nie przyciągają bardziej publiczności, aniżeli filmy czarno-białe. Kolor nie stanowi więc specjalnej atrakcji. Filmy kolorowe nakręcone były w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, we Francji i w Niemczech, w Ameryce stosowane są systemy Technicolor i Hircicolor, w Anglii — Technicolor, Du-faycolor, Realita, Ondiacolor, Chemicolor i Gasparcolor, we Francji — Francita-Realita, Gasparcolor, i Ondiacolor, w Niemczech zaś Gasparcolor i Siemens-Berlton.

Clark Gable jest nieposłuszny.



...i dlatego jego ulubiony koń, „Sunny”, ciągnie go za czuprynę.

Z dużej chmury...

P. A. T. donosi: Proces wytoczony przez miliarderkę amerykańską Barbarę Hutton jej mężowi hr. Reventlow zakończył się w sposób nieoczekiwany. Hr. Reventlow oświadczył mianowicie, iż nie będzie w przyszłości niepokoił swej małżonki, ta zaś zadowolona się tym oświadczeniem i wycofała złożoną skargę.



Hr. Haugwitz-Reventlow.

Kier.: Kiedyż ja bardzo chętnie. Ja zawsze bardzo chętnie i w tygodniu morza i gór i lasów...

Głos: (podpowiada) dziecka...

Kier.: A tak, i dziecka. Ja już wiem co i jak. Najpierw zrobimy akademię z deklamacjami i żywym obrazem, a potem zabawę na cel. Albo, nie, nie. Najpierw kwestę uliczną. Wszystko jak należy, zobaczycie.

Głos: E, nie, to już raczej pana prezesa.

Gruby głos: O, co to, to nie. To już raczej pana komendanta.

Prezes: A mnie to czemu nie? Co?

Gr. głos: A nie i nie. I dość.

Prezes: Jakto? Czemu pan komendant ode mnie lenzszy?

Komendant: A czemu ja mam być gorszy?

Prezes: A czemu ja mam być gorszy?

Gr. głos: A idź pan, też. Chciałoby się panu...

Prezes: A i pójdź sobie. Mnie tam nie nastraszyś (trzask drzwí).

Głos: Ot i masz sobie. Obrzył się, pan?

Gr. głos: A niech sobie. Taki ważny. A my tu pana komendanta...

Głosy: Tak, tak...

Kier.: A ja to co?

Głos: Nic.

Kier.: Kiedy tak, to dowiedzenia (trzask drzwí).

Głos: I ta się obraziła. Kiedy wy już trochę za ostro.

Gruby głos: Jak, jak?

Głos: Za ostro, uważasz pan, pcha cie się.

Komendant: Sam pan uważaj.

Głos: A co mnie tu będziesz straszyl? Wielka figura komendant strażnicy ogniowej.

Komendant: Panie wójcie, tu mnie obrażają.

Głos: Sam obraża.

Wójt: Kiedy pan, panie komendantcie...

Komendant: Co i pan z nimi? (groźnie) To ja panu...

Wójt: Milczeć. Ja tu wójt, czy



Zdjęcie przedstawia pomnik „Brytanii” postawiony przez Francję w porcie Boulogne na pamiątkę wspólnej walki Francuzów z Anglikami podczas wojny światowej. Pomnik specjalnie został wykonany przed wizytą pary angielskiej w Paryżu. Na fotografii widzimy go jeszcze przed zdjęciem rusztowań.

Gruby głos: Aaa, jak nam grozi, to chodźmy stąd panie komendancie.

Komendant: Tak, chodźmy (trzask drzwí).

Wójt (z rozpaczą): A idźcie sobie do diabła, choćby wszyscy.

Głosy: Co? Co? Pan do nas? Jak pan do nas? a, jak tak, no, to i pójdziemy. Chodźmy. Panie referencie, panie pomocniku, panie inspektorze (parokrotny trzask drzwí — chwila ciszy).

Wójt: Masz sobie. I poszli wszyscy. Obrzili się. Cóż my sami będzie my robić? Co? Panie sekretarzu? Sprawa niecierpiąca zwłoki. Samorzut na inicjatywę. Mamy zakomunikować.

Sekretarz: Po mojemu to żadna różnica. A nawet tak będzie prędzej. Ot, siadaj pan i zaraz napiszemy. (Pisze, głośno, z przerwami odczytując).

„Na posiedzeniu organizacyjnym — w miasteczku Mysikiszki zebrani — przedstawiciele — tutejszych organizacji — jednogłośnie postanowili powołać do życia — miejscowy komitet — Ligi Walki z Obrazami”.

Jerzy Banewski.

SWIAT POD BRONIA

Powrót bogów

Żadna ze współczesnych armii nie przechodziła tyłu wewnętrznych przemian ideowych, co armia niemiecka, jeżeli nie brać pod uwagę wojska czerwonej Rosji, które zupełnie zerwało z tradycjami przedrewolucyjnymi. Przede wszystkim chodzi tutaj o zmianę zasadniczych poglądów na wojnę, czyli o rozwój tego, co nazywamy doktryną wojenną danego państwa. Jest rzeczą charakterystyczną że te przemiany pojęć odbywają się w ramach tradycyjnych form zewnętrznych.

Właśnie ten głęboki nurt przemian, związanych w znacznej mierze z perturbacjami politycznymi kraju, stanowi najciekawszą stronę ewolucji moralnej armii niemieckiej. W jakim kierunku ta ewolucja się odbywa? Jakim zasadom hołduje dziś siejsze dowództwo niemieckie? Czego należy oczekiwać od tej armii w przyszłości? Czym jest w ogóle dzisiejsza armia niemiecka? To są pytania, najbardziej absorbujące dzisiaj nie tylko fachowca wojskowego, lecz także przeciętnego obywatela, który przeważnie z tej właśnie strony oczekuje rozpalenia się pożogi przyszłej wojny.

Rewizja poglądów zawsze zaczyna się po przegranej wojnie. Niemcy nie li ku temu aż nadto uzasadnioną okazję. Zaczęło się od ustalenia odpowiedzialności za klęskę 1918 r. Wyłoniły się trzy zasadnicze kierunki ustalania tej odpowiedzialności. Jedni twierdzą, że zło tkwiło w nieodpowiednim przygotowaniu wojny pod względem politycznym grzechem istotnym Niemiec miało być pogwałcenie neutralności Belgii, przez co wciągnięto do wojny Anglię, bez której można było zupełnie swobodnie uporać się z Francuzami. Koła wojskowe oskarżały kierownictwo polityczne wewnątrz kraju, które rzekomo nie potrafiło ochronić armii przed „ciosiem w plecy”, jaki jej miały zadać stronnictwa lewicowe. Natomiast politycy przetrwali winę wyłącznie na kierownictwo wojenne, które właśnie złamało neutralność Belgii, dopuściło do niesłychanej rzezi pod Verdun, wprowadziło wojnę łodziami podwodnymi i sprokutowało wystąpienie Ameryki.

Najwięcej się dostało planom wojennym i ich wykonawcom. Z jednej strony ostro krytykowano plany operacyjne, starannie wypracowane przez długoletniego szefa sztabu hr. Schlifffena, z drugiej — zarzucano wykonawcy tych planów, gen. Moltke młodszemu, nieodpuszczalnemu i ryzykownemu zmian w tych planach i prowadzenie działań niby po myśli Schlifffena, lecz w gruncie rzeczy zupełnie inaczej.

Bogowie wojny odeszli w cień. Imię Schlifffena już nie reprezentowało złotego ognia w rozwoju niemieckiej myśli wojennej. Jego pilni uczniowie: Hindenburg, Groener, w szczyt gólności „najmłodszy faworyt” Ludendorff — prawie wszyscy odeszli w zacisze rodowych zamków, za wyjątkiem może Hindenburga, którego pragnienie niewzruszonego autorytetu wyniosło na ołtarz narodowej chwały. Republika Wejmarska sprawiła surowy sąd nad głównymi aktorami dramatu wojennego.

Wśród różnych prac krytycznych zasługują na uwagę dwie. Gen. Kabisch wystąpił z własnymi planami przeprowadzenia kampanii 1914 r. stawiając jako naczelną zasadę, że trzeba było na Belgię rzucić jak największe siły, aby jednym drugocowym uderzeniem dotrzeć do „przedmiotu wojny”, tj. Paryża. Sądzi on, że zaangażowanie się Niemców w Alzacji i Lotaryngii było zupełnie niepotrzebne — wystarczyło jako tako trzymać front.

Inny autor, ppłk. Justrow, wysunął wręcz inną koncepcję. Według niego, właśnie pchanie się przez Belgię było zupełnie niepotrzebne. Należało w bo haterskim „marszu szturmowym” wykonać gwałtowny wypad na Verdun, zdobyć bezapelacyjne tę „twierdzę Francji” i otworzyć sobie drogę na Paryż. Przy tej okazji autor nie szczę dzi zarzutów niemieckiej Akademii Wojennej, która miała wychowywać przyszłych dowódców w całkowitej niesprawiedliwej pewności siebie. Niemiecki sztab generalny cechowało skostnienie w rutynie a głównie brak umiejętności technicznych (sam ppłk. Justrow jest wybitnym oficerem technicznym i redaktorem czasopisma „Wehrtechnische Monatshefte”).

Przyjście do władzy hitleryzmu wpłynęło zdecydowanie na sposób

myślenia i w tej dziedzinie. Sama filozofia hitlerowska, że wszystko, co nie mieckie, musi być lepsze, nie mogła dopuścić do tego aby prestige niemieckiej armii był narażony na tak poważny zarzut, że przegrała wojnę przez swą nieudolność. Bogowie wojny zostali rehabilitowani.

Imię Schlifffena zajaśniało znów pełnym blaskiem wojennego geniuszu. Ogłoszony został mistrzem nowoczesnej wojny — wojny milionowych mas. Stał się najwyższym autorytetem i przedmiotem uwielbienia niemieckiego oficera. Tak, jak starzy dowódcy (Hindenburg, Ludendorff, Kluck, Groener i in.) zgodnie twierdzą, że Niemcy tylko tam wygrali, gdzie postępowali w myśl planów Schlifffena, tak i obecnie uważa się pracę tego prawdziwego autora operacji r. 1914 za niedościgniony wzór strategii mądrości wojennej. Dzieła Schlifffena są podstawą studiów wojennych. Akademia Wojenna jest całkowicie pod jego urokiem.

Ta kanonizacja militarna Schlifffena, ma swoje podłoże ideowe. Jest on uważany za twórcę wyłącznie niemieckiej taktyki i strategii. Jego nacjonalistyczna świętość polega na tym, że chciał uwolnić niemiecką myśl wojskową od nauk napoleońskich, co cechowało poprzedniego mistrza wiedzy wojennej Clausewitza. Dążeniem całego życia jego było nawiązanie do nauk Fryderyka II i Moltkego. Zrozumiałe więc jest, że światopogląd narodowo-socjalistyczny jak najchętniej adoptował tego rodzaju idee.

Lecz rzekomo złych wykonawców planów Schlifffena również hitleryzm bierze w obronę. Zachowanie uroku niemieckich dowódców, nieodpuszczenie do zwątpienia w swoich wodzów — to także cel bardzo ważny. To też przywrócono do czołwy Moltkego młodszego, nie mówiąc już o innych wielkościach, a przede wszystkim Ludendorffie, którego Niemcy nazywają największym z wodzów dwudziestego wieku.

Na tle tych przemian w niemieckiej myśli wojskowej zerwała się cała falanga obrońców bogów wojny. Przede wszystkim uderzono na „niepo-

wołanych krytyków”, którzy z taką łatwością poprawiają plany wojny... w 20 lat po jej zakończeniu. Zwalcza nie tej krytyki jest tak gwałtowne, że robi wrażenie zupełnego wykażania tych wszystkich, którzy się poważali zwątpić w niemiecki geniusz wojenny. Ta kontrkrytyka operuje wszelkim argumentem, jaki tylko pozwala na jak najdotkliwsze ugodzenie przeciwnika. Zdaje się, że kariera wojskowa autorów poprawiania planów operacyjnych będzie nieodwołalnie skończona.

Kto zatem ponosi odpowiedzialność za przegraną wojnę? Bo fakt jednak pozostaje faktem. Na to dzisiejsze Niemcy odpowiadają rzeczywistością wojenną.

Czym była rzeczywistość wojenna w r. 1918? Złożyło się na nią wiele rozmaitych okoliczności, podważających siły Niemiec. Zdradliwość Włoch nieporadność Austrii, wzywającej raz po raz pomocy, i cały szereg innych przyczyn natury zewnętrznej. Nade wszystko zaś ogromna przewaga liczebna, spowodowana przystąpieniem do wojny Ameryki, czyniła wygranie wojny rzeczą zupełnie niemożliwą. Przytem jest na ogół przemilczany niewątpliwie fakt, że jednak gdy nie uzyskano przewagi od razu na początku wojny, gdy wojskowi bądź co bądź nie potrafili od razu wygrać wojny, to po tym już trudno było utrzymać wygórzony kraj i ludność na tym samym poziomie ekstazy wojennej. Bez czynnika przewagi ilościowej nawet kraj podminowany widmem powolnego konania, atakowany przez zwątpienie i wrogą propagandę podsycany w swoim defetyzmie, musiał wcześniej czy później się załamać — najprzód wewnątrz kraju, potem także na froncie. Nie wypowiedziana głośno ta okoliczność może być jednym z motywów rozbudzenia w społeczeństwie niemieckim wojennego entuzjazmu aż do utraty rozsądku. Może w ten sposób pragnie się zaleczyć głębokie urazy psychiczne, narosłe pod koniec wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu?

L. Kor.

Prace wykopaliskowe na Starym Zamku w Grodnie

Zapoczątkowane w ubiegłym roku mełodyczne prace wykopaliskowe na starym zamku w Grodnie zostały w tym roku wznowione od czerwca pod kierownictwem dr. Zdzisława Durczewskiego. Prace trwają obecnie nad odsłanianiem szczątków drewnianego grodu litewskiego z 13—14 wieku. W ciągu te gorocznej pracy odsłonięto 4 i 5 z kolei warstwę drewna, w których ujawniły się plany dalszych budynków. Dotąd odkryto 15 budynków, które były rozmieszczone rzędami wzdłuż dróg, zbudowanych z desek, ułożonych na legarach. Wszystkie odkryte dotąd budynki stawiane były na węgiel i wzniesione były z drzewa sosno wego, jako najtwardszego do obróbki. Dębiny spotkano tylko w jednym wypadku, gdzie krótkie belki dębowe służyły za podstawę kwadratowej konstrukcji kamienno-glinianej, będącej prawdopodobnie podstawą dla rotacyjnych zam kamiennych. Budynki mają formę kwadratu wagi, wielkości około 4 razy 4 m. Były to budynki wyłącznie gospodarcze, różne chlewy i śpichlerze, t. zw. świerunki, jak na to wskazują znajdowane w ich obrębie białe ziarna zboża i warstwy mierzwy. — Chwilowo mamy zatem przed oczyma gos podarczą część grodu. Część mieszkalna grodu jest w górnej stronie dziedzińca zamkowego i będzie odsłonięta za jakie dwa miesiące. Ale i jeszcze wtedy będziemy znali dopiero część grodu litewskiego i leżącego pod nim starszego grodu wareso-ruskiego, bo odsłonięcie całości wymaga dalszych lat pracy. Są i przy tym trudności terenowe, zważywszy, że na górze zamkowej wznoszono budynki na gruzach i szczątkach poprzednich budynków, tak że góra rosła w ciągu wieków i dziś odkrywano szczątki grodu litewskiego znajdując się w głębokości około 6 m.

Przy odsłanianiu poszczególnych warstw drewna znalezione wiele najrozmaitszych zabytków ruchomych z żelaza, brązu, kamienia, drzewa, kości, rogu, skóry, szkła i bursztynu. Jest już ich teraz kilka sełek, tak że wymienić można tylko najciekawsze. Wśród metalowych zabytków zwraca uwagę brązowy krzyżyk gre-

ki o formie relikwiarzyka, pochodzący prawdopodobnie jako zdobycz wojenna z krajów chrześcijańskich. Dwa krzyżyki brązowe, znalezione w ubiegłym roku, mają formę krzyża rzymskiego. Wśród zabytków żelaznych są siekiery, noże, ostrogi, groty do kuszy, wędkę, oścień. Ostatnio znalazł się sierp żelazny z zachowaną częścią drewnianą rękojmią. O istnieniu rodzimego odlewnictwa brązowego świadczy kamienne formy odlewnicze. Z drewnianych zabytków wymienić trzeba szczątki koła szprychowego, naczynie z klepek, orczyki, łyżki i czerpak. Ze skóry jest kilka dobrze zachowanych trzewików i pochewek do noży. Zabytki szklane reprezentują wyłącznie kolorowe paciorki i ułamki bransolet.

Dotąd znane były tylko dwa budynki

Zyczeniem czynimy zadość Mamy pociąg na Hel

Na prośbę szeregu czytelników, pa mięających nasze wycieczki nadmorskie, urządzone na powszechnemu za dozwoleniu w latach ubiegłych, uzyskali przy pomocy Ligi Popierania Turystyki w Wilnie możliwość zorganizowania takiej podróży również i w tym roku.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna my zapisy uczestników.

Koszt udziału w wycieczce wynosi zł 29 gr 50.

Uczestnicy otrzymują bez żadnych dopłat:

- 1) przejazd specjalnym pociągiem z Wilna do Gdyni i z powrotem,
- 2) Zakwaterowanie w Domu Turystycznym Ligi Popierania Turystyki lub w Hotelu Emigracyjnym w Gdyni,
- 3) zwiedzanie portu Gdyni od strony morza, na łodziach motorowych,
- 4) zwiedzanie miasta Gdyni z przewodnikami,

500 robotników z Katowic w Wilnie

W niedzielę przyjeżdża do Wilna około 500 robotników z Katowic, pracujących w koncernie „Wspólnota Interesów”. Wycieczka ta, zorganizowana pod hasłem „Poznaj polskie wody”, zwiedzi w ciągu 10 dni Gdynię, Augustów, Wileńszczyznę, Pińsk, Jaremcze. W niedzielę Ślązacy zwiedzą Wilno, w poniedziałek wyjadą do Werek, po południu

będą w Zułowie, a wtorek spędzą nad Naroczem. Następnie przez Pińsk, Lwów, Jaremcze wrócą do Katowic.

Jest to druga z kolei wycieczka robotnicza ze Śląska, która zahaczyła o Wileńszczyznę. Trzecia taka wycieczka przyjedzie do nas w sierpniu. Wycieczkę oprowadza po Wileńszczyźnie Zw. Propagandy Turystycznej.

Otwarcie nowej fabryki filmów i papierów fotograficznych „J. Franaszek” S.A. w Warszawie

W Warszawie odbyła się inauguracja nowej placówki przemysłu chemicznego. — Powszechnie znana od przeszło stu lat fabryka obić papierowych i papierów kolorowych „J. Franaszek” SA otworzyła fabrykę filmów i papierów fotograficznych. — W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu z pp. wicepremierem E. Kwiatkowskim, ministrem przemysłu i handlu A. Romanem, z wiceministrem A. Rosem i dyrektorem W. Martinem na czele. — Po przemówieniu powitałym pana prezesa Jerzego Franaszka oraz przedstawiciela robotników J. Wojciechowskiego, zabrał głos ponownie prezes J. Franaszek charakteryzując rozwój nowej fabryki, uwzględniając inwestycje w ostatnich latach, zwłaszcza od roku 1918 do chwili obecnej. Na szczególne podkreślenie zasługuje budowa nowej fabryki materiałów foto-chemicznych. Pan wicepremier E. Kwiatkowski, składając podziękowanie w imieniu rządu za twórczy wysiłek firmy, zwrócił jednocześnie uwagę, iż gdyby w każdym przedsiębiorstwie polskim istniała taka inicjatywa, nie wątpliwie przemysł polski, jako całość, zrealizowałby wkrótce zadania i obowiązki jakie na nim w chwili obecnej ciąży.

Po zwiedzeniu nowych instalacji fabrycznych działu „foto”, będących na wysokim poziomie technicznym, nastąpiła dekoracja kilku pracowników firmy „J. Franaszek”, pracujących ponad dwadzieścia lat w tej firmie.

Po przemówieniu pana ministra przemysłu i handlu A. Romana, pan wicepremier E. Kwiatkowski dekorował dziewięciu robotników i jednego członka zarządu p. dyr. Z. Pejewskiego krzyżem zasługi.

Dyr. Z. Pejewski w imieniu dekorowanych złożył przedstawicielom rządu ser-

deczne podziękowanie za to szczególne wyróżnienie.

Zarząd firmy „J. Franaszek” na cześć dekorowanych urządził skromne przyjęcie, które swoją obecnością zaszczyli obecni liczno goście z panem wicepremierem E. Kwiatkowskim i min. A. Romanem na czele.

W rozmowach towarzyskich w nadzwyczajnie serdecznym nastroju obecni wyrażali radość z powodu powstania nowej placówki polskiej przemysłu foto-chemicznego, która umożliwi znaczne zmniejszenie importu w dziedzinie produkcji artykułów foto-chemicznych z zagranicy.

Instytut ortomechaniki ruchów i chirurgii pracy zawodowej w Warszawie

Zakończona została prace nad organizacją wstępną Instytutu Ortomechaniki Ruchów i Chirurgii Pracy Zawodowej przy 2 Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Zadaniem instytutu jest pogłębienie wiedzy o mechanice ruchów przy pracy w celu:

- 1) Podniesienia stanu zdrowotnego pracujących, 2) zmniejszenie wypadkowości przy pracy, 3) zmniejszenie obciążenia instytucji ubezpieczeniowych z tytułu wypadkowości i chorób zawodowych chirurgicznych. Kierownictwo instytutu pozostaje w rękach prof. dr Adolfa Wojciechowskiego, kierownika 2 Kliniki Chirurgicznej U. J. P., który prace te prowadzić będzie przy udziale — dr Kaliny Leona i dr Ruzycznera Adama, jako swoich zastępców.

Zakład ten jest pierwszą tego rodzaju placówką naukową w Polsce i tworzenie jego stanowi realizację jednego z postulatów, wysuniętych przez odbyty niedawno kongres bezpieczeństwa i higieny pracy.

W czasie wakacji

W swoim pierwszym zeszycie wakacyjnym za lipiec przynosi „Tęcza”, ilustrowane pismo miesięczne, bogaty materiał czytelnicy. Zainteresować czytelników przede wszystkim muszą artykuły i felietony: Stanisława Wasylewskiego — „Genialny wróg”, Mariana Turwida — reportaż z Paryża, Kazimierza Pucińskiego o wielkim lekarzu Bohercie Kochu, Wiktora Mańkowskiego bardzo interesujące i barwne opowiadanie pt. „Budowniczo usypisk”, T. H. Alexandra reportaż z życia Wilhelma II, Romy Haillanta o tajemnicach G. P. U. za granicami Rosji, dalej taki artykuł jak o politycznej stronie posiadania źródeł naftowych, o charakterze politycznym wielkiej prasy i jej tajemnicach oraz wiele innych.

Niezależnie od tego bogaty dział beletrystyczny z nową świetną pisarką p. Zofii Reut-Witkowskiej na czele. Jadwiga Popowska dała nowy swój wiersz, K. I. Gałczyński świetną satyrę pt. „Lipiec”. Poza tym felietony, kroniki, rozrywki umysłowe, grafologia, humor.

Numer obfity, barwny, interesujący, lekko pisany, a równocześnie poruszający najważniejsze sprawy dzisiejsze. Tak ukształtowany numer stanowić musi doskonałą lekturę wakacyjną dla każdego.

Tęczę nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolarzy lub wprost w administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Zebrań ochotniczej straży pożarnej

12 bm. w lokalu przy ul. Archanielskiej 64 odbyło się walne zebrań ochotniczej Wilna, zaznaczając, że straż, mimo duże trudności, zdołała odremontować dom przy ul. Archanielskiej 64, uru chomic przygotować pożarnicę, nabyć syrenę kosztem zł 1500. Na zebraniu uchwalono budżet na rok 1938/39 oraz plan działalności. Ponadto dokończono do zarządu trzech członków.

Automatyczny „Pim”

Z Hagi donoszą: Zarząd telefonów wprowadził jako pierwszy w Ho landii tytułem próby automatyczną informację meteorologiczną. Abonenci po na kręceniu odpowiedniego numeru otrzymują informacje o stanie pogody w Ho landii, Anglii, Belgii i północno-zachodnich Niemczech.

KRONIKA

LIPIEC
15
Piątek

Dziś: Henryka Ces.
Jutro: Andrzeja i Benedykta
Wschód słońca — g. 3 m. 02
Zachód słońca — g. 7 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 14. VII. 1938 r.
Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 13
Opad 0,4
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: lekki wzrost
Uwaga: chmurno, po południu przelotne opady.

NOWOGRODZKA

Nowogrodzka młodzież szkolna na ścieżce. W ramach powszechnej zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, która po wybudowaniu okrętu podwodnego im. Marszałka Piłsudskiego „Orzeł”, ma na celu fundowanie ścieżki poszczególnych województw — i młodzież szkół powszechnych i średnich województwa nowogrodzkiego składa chętnie ofiary grosz na ten wzniosły cel. Obok drobnych wnoszących datków należy za notować większe ofiary, świadczące o głębokim zrozumieniu młodzieży dla spraw polskiej obronności państwowej.

I tak: Młodzież Publ. Szkoły Powszechnej w Zdzięciole ze składek miesięcznych po jednym groszu od ucznia w ciągu całego roku zebrała poważną sumę zł 51 gr 60.

Szkoła Koło LMK przy Państw. Gimn. im. K. Chodkiewicza w Lidzie złożyła na ścieżkę 50 złotych. Szkoła Powsz. w Dworcu — 13 złotych 54 grosze. Szkoła Powsz. na Nr 2 w Nowogrodzku — 11 zł 30 gr. Szkoła hebrajska w Lubczy n. Niemnem — 6 zł 19 gr. Szkoły Powszechne w Karczewie i Kutowszczyźnie gmina Cyryn — 6 zł 14 gr. Szkoła Powszeczna w Skrobowie gm. Cyryn — 5 zł 25 gr. Szkoła Powszeczna w Łuczach pow. Lida — 5 zł.

Te serdeczne datki najmłodszego pokolenia polskiego staną się niewątpliwie wzorem do naśladowania dla całej młodzieży szkolnej, jak również i społeczeństwa starszego Ziemi Nowogrodzkiej.

Konto czekowe PKO Funduszu Obrony Morskiej na województwo nowogrodzkie po siada Nr 42017.

BARANOWICKA

Otwarcie półkolonii letnich w Baranowiczach. Odbyło się otwarcie półkolonii letnich dla biednych dzieci w lasku za świącą Baranowicze-Poleskie.

Na otwarcie półkolonii przybył wojewoda nowogrodzki, starosta powiatowy i wiele przedstawicieli organizacji społecznych i gości, oraz około 600 dzieci. Półkolonię prowadzić będzie ZPOK.

Zabawa harcerska. W Parku Miejskim w dniu 10. VII odbyła się zabawa ludowa urządzona przez Koło Przyjaciół Harcerzy, w której wzięło udział około 200 osób. Dochód w sumie 213 złotych przeznaczono na potrzeby harcerswa.

WYBUCH ZAPALNIKA OD GRANATA W RĘKU WIEŚNIAKA. Antończyk Jan, m-c wsi Janiczno, gm. Dobromyśl, w czasie zbierania podziółki w lesie znalazł zapalnik od granata. Zaczął go oczyszczać z rdzy. W tym momencie zapalnik eksplodował, raniąc Antończyka w żołądek, lewą nogę i rękę. Pierwszej pomocy zranionemu udzielił lekarz z Bytonia.

Nowoczesna Drukarnia Chrześcijańska w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 68, tel. 267 — przyjmuje wszelkie obstarunki wchodzące w zakres drukarstwa i intrygatorstwa i wykonuje roboty w różnych kolorach solidnie i terminowo.

Zebrań kolejarzy. W lokalu przy ul. Szosowej odbyło się zebranie członków ZKK. Zebranie zagałę przewodniczący Grobelny Franciszek, po czym udzielił głosu delegatowi Stonżowskiemu Franciszkowi z Wilna. Mówca przedstawił zebranym obecną sytuację pracowników kolejowych, podkreślając, że nie wszędzie przestrzegana jest ustawa o 8-godzinnym dniu pracy.

NIEŚWIESKA

Budowa przystani. Budowa przystani nad rzeką Łan Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej dobiega końca. Społeczeństwo gminy Zaostrowiec, położonej tuż nad samą granicą, pośpieszyło z ofiarami, by wreszcie urzeczywistnić piękny czyn. Przystąpił do wykończenia będzie ogniskować życie sportowe młodzieży pogranicznych wsi i zaścianków. Posiadać ona będzie pomieszczenia na kajaki, wieżyczkę dla orkiestry, szatnie oraz duży basen pływacki. Należy zaznaczyć, że większą część pracy oraz wiele budulcu zaoferował miejscowy oddział Korpusu Ochrony Pogranicza w Chmince.

Cech Rzemiosła Chrześcijańskiego. Ogólny Cech Rzemiosła Chrześcijańskiego w Nieświeżu dzięki opiece miejscowej organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego wykazuje stały wzrost. Do związku wstąpił niemal wszyscy rzemieślnicy chrześcijańscy z terenu Nieświeża. Akcja zjednoczenia ogarnia również teren powiatu. Już zostały zorganizowane silne liczebnie oddziały ogólnego cechu rzemiosła chrześcijańskiego w Klecku i Hołodzieju. Powiatowy cech otworzył własny lokal gdzie członkowie otrzymują codziennie bezpłatne porady. Zakupiono maszyny do pisania i zapnumerowano kilka pism.

Eksport koni z Wileńszczyzny Najlepszym odbiorcą Holandia

Firmy eksportujące konie z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie wywoziły w roku ubiegłym i w ciągu pięciu miesięcy roku bieżącego 3821 szt. koni, pochodzących z Oszmiany, Suwałk i Rolno. Eksportowano konie robocze. Najlepszym odbiorcą okazała się Holandia, która zakupiła 2000 szt. koni. Poza tym odbiorcami były Anglia, Dania, Szwecja, Belgia i Francja.

Kainowa zbrodnia wykryta po 4 latach Wrzucił pijanego brata do przerebli

6 marca 1934 r. zaginął Sylwester Drucejko, lat 28, mieszkaniec Antogowa, gm. daugieliskiej. Ponieważ ostatnio krążyły wiadomości, że zaginiony został zabity przez brata, Józefa, policja zatrzymała Józefa Drucejkę 10 bm. Po przedstawieniu mu zebranych poszlak, brat przyznał się do winy. Józef Drucejko chciał zawład

Ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski poświęcił fundamenty chrześcijańskiej hali targowej w Oszmianie

W dniu 12 bm. o godz. 16 przybył do Oszmiany ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski w asyście księdza dyr. Świrskiego i księdza red. Cieszyńskiego z Poznania.

Arcypasterz powitał na granicy powiatu starosta Chrzanowski a przed bramą triumfalną w Oszmianie przybył duchowieństwo z powiatu oszmiańskiego, szczuczyńskiego i wileńskiego - trockiego przy udziale organizacji katolickich i społeczeństwa ze sztandarami i chorągwiami.

Potem ksiądz arcybiskup udał się do miejscowego kościoła, gdzie udzielił błogosławieństwa około trzytyścy cznej rzeszy wiernych oraz dokonał sakramentu bierzmowania, do którego przystąpiło 736 dzieci i starszych.

Po wysłuchaniu prośby prezesa Chrześcijańskiego Związku Kupców Wiejskich i Straganiarzy Zdzisława Sikorskiego, ks. arcybiskup dokonał aktu poświęcenia fundamentów nowobudowanej się chrześcijańskiej hali targowej w Oszmianie.

W dniu 13 bm. arcypasterz konsekrował kościół parafialny w Oszmianie pod wezwaniem św. Michała, który został wzniesiony w 1910 r. na ruinach byłego kościoła „ufundowane go w r. 1387 przez króla Władysława Jagiełłę na pamiątkę przyjęcia wiary katolickiej przez Litwę. Dzieła dokonania budowy kościoła dokonał ks. dziekan Walery Holak.

W dniu 13 bm., o godz. 10, ksiądz arcybiskup wyjechał do Wilna.

Zasiewy na przestrzeni 10 tys. ha zniszczył huragan w pow. oszmiańskim

Huragan, jaki przeszedł kilka dni temu nad pow. oszmiańskim zniszczył całkowicie zasiewy przeszło 800 rolnikom na przestrzeni około 10.000 ha, pozostawiając ich rodziny w obliczu nędzy i głodu. Z pomocą śpieszy

Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Gradobicia w Oszmianie, który apeluje o zbiórki nasion zbóż na zasiewy i ziemniaków na dożywianie poszkodowanych oraz paszy dla inwentarza.

ŁUNINIECKA

Zawody rejonowych straży pożarnych w Leninie. 10 bm. odbyły się zawody rejonowych str. poż. w Leninie. Przed Domem Ludowym im. plk. Kosiek-Biernackiego zebrały się biorące w zawodach oddziały straży z Lenina, Chorosłowa i Bereźniaków na powitanie Fabr. Ochot. Str. Poż. z Mikaszewicz, która przybyła wraz ze sztandarem i orkiestrą.

Oddziały wyruszyły do kościoła na nabożeństwo. Przed kościołem odebrał raport starosta pow. K. Weese. Po nabożeństwie odbyła się przed gmachem Zarządu Gminy defilada. Od g. 11 m. 30 do 13.30 trwały zawody na placu ćwiczeń. Pierwsze miejsce zajął Lenin, 2 Chorosłów, Fabr. Str. z Mikaszewicz, jako grupa wyższa, brała udział w zawodach poza konkursem; wykazała doskonałą formę i sprawność. Bardzo efektownie wypadły ćwiczenia pokazowe fejsze straży z toporkami pod takt orkiestry (walczyki, mazurek i marsz), nagrodzone przez widzów hucznymi oklaskami. Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie odznak za wysługę 10 lat, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem starosty pow. Odznaki 10-lecia otrzymali następujący

POLESKA

„Jeden naród — jeden wódz”. Pod tym hasłem odbył się w Pińsku trzeci z rzędu kurs kandydacki Związku Młodej Polski.

Sala obrad Rady Miejskiej ledwie mogła pomieścić licznie zgromadzonych członków i sympatyków związku. Zebranie zagałę kierownik miejscowego oddziału ZMP p. Łuniewicz w obecności pp. starosty powiatowego K. Łyszczkowskiego, inż. Kajzara oraz przybyłego z Warszawy w zastępstwie mjr. Galinała członka głównego kierownictwa związku p. Antoniego Baczewskiego.

P. Baczewski wygłosił referat, w którym podkreślił konieczność zjednoczenia twórczego wysiłku całego narodu.

Należy stwierdzić, że, z objęciem stanowiska kierownika miejscowej grupy ZMP przez p. Łuniewicza, nastąpiło ożywienie na odcinku organizacyjnym, co nie wątpliwie znajdzie wyraz i w życiu społecznym.

Następny kurs kandydacki odbędzie się w poniedziałek 18 bm. w lokalu Zw. Kupców Polskich. Set.

Nowinki radiowe

Wkrótce słuchamy Paryża

W niedługim czasie przybywa do Paryża angielska para królewska. W związku z tym prefekt policji zezwolił paryżanom na tańce uliczne nie tylko tradycyjnie w noc 14 lipca, ale również w dniach 13, 14, 15, 16, 17 i 19 lipca. Dnia 20 lipca, w drugim dniu pobytu króla i królowej Anglii, tańce uliczne będą trwały całą noc, aż do rana.

Uroczystości paryskie będą naturalnie połączone z całym szeregiem wspaniałych koncertów religijnych i świeckich. Prawdopodobnie są również reportaże z tych uroczystości.

Ponieważ będzie to ogromny akt polityczny, potwierdzający tradycyjną przyjaźń francusko-angielską, rozgłoszenie całego świata w tej liczbie i polska, nadadzą cały szereg ciekawych pogadańek oświetlających znaczenie wizyty.

Nie wiele osób wybranych będzie miało możliwość urznięcia Paryża i usłyszenia tego wszystkiego na miejscu. Odgłosy dzwonów katedry Notre Dame, wlatujące władce Anglii i jego małżonkę, dolecają jednakże do najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej.

Stania się to dzięki Radiu. Następna wizyta monarchów brytyjskich będzie już widzialna przy pomocy telewizji.

Obecna będzie tylko słyszalna, ale i to przecież nie jest grątką do pogardzenia.

P. R. połączmy się zapewne w tym okresie z Paryżem, ale słuchać będą mogli, tylko ci, którzy nie wypowiedzieli abonamentu na okres wakacyjny. I.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

BRASŁAWSKA

Drogomistrze na motocyklach. Wobec udzielenia przez Wydział Powiatowy w Brasławiu zaliczki bezprocentowej i długoterminowej drogomistrzom na zakup motocykli, wszyscy drogomistrze nabyli już motocykle, przez co usprawniony zostanie nadzór nad drogami i co też przyczyni się do podniesienia stanu dróg w powiecie.

Dobre zbiory żyta. Nadchodzące żniwa w powiecie brasławskim rokujać dobre zbiory żyta. Tak samo w roku bieżącym zbiory konicznej, a szczególnie dwukośnej, są dobre, natomiast zbiory siana w niektórych gminach określane są jako średnie, w kilku zaś gminach jako dobre.

Zbiory żyta na glebach piaszczystych i górzystych rozpoczną się najpóźniej około 10 lipca.

Wystawa tkanin ludowych. 13 bm. otwarta została w Brasławiu wystawa tkanin ludowych ze lnu, wełny, słomy i siłowa, zorganizowana przez organizację powiatową Kół Gospodyń Wiejskich. Na wystawę dostarczono kilkaset eksponatów, w większości przeznaczonych na sprzedaż. Wystawa będzie trwała do 20 bm. W pierwszym dniu wystawę zwiedziło około 1000 osób, przeważnie turyści i leńnicy z Brasławia i pobliskich miejscowości. Wiele eksponatów już w pierwszym dniu nabyli leńnicy i turyści.

Jerzy Mariusz Taylor

10)

Czciciele Wotana

Stary wzdychał zresztą do tej chwili. Zacierał ręce, myśląc, jak pięknie będzie wyglądał jego pierworodny w mundurze ułańskim. Koniecznie w ułańskim. Erninowie byli zbyt dobrą rodziną, aby mieli się spospolitać gdzieś w piechocie czy w artylerii. Za Rosjan służyli w gwardii, w huzarach. A teraz były czasy polskie i chłopak z dobrej rodziny musiał iść do ułanów.

Alfred też miał iść do ułanów, aby po odsluzeniu wojskowości oddać się młynarstwu jak jego starszy brat Wilhelm. Ernin dawno już postanowił, że dwaj starsi chłopcy będą młynarzami. Wilhelm miał objąć w spadku po nim ten sam młyn, który wykarmił całe pokolenie, a dla Alfreda szykował już nowy, też w dobrej okolicy. Po drugiej stronie Wisły, ale nieco wyżej, prawie naprzeciwko Góry Kalwarii, osiedliło się różnymi czasy sporo wychodźców z kolonii Na Grobli, zakładając nową kolonię, którą nazwano nieco może za szumnie Dreznem. Otóż w tym Dreznie była mała rzeczułka, taki sobie strumyk niepozorny. Stary młynarz, kiedy namawiano go do nabyenia jakiegoś kawałka ziemi w nowej kolonii, bo było jeszcze trochę wolnego gruntu, a nikogo wpuścić tam nie chciało, od razu upodobał sobie tę rzeczułkę. Radzili mu wprawdzie coś innego, ale on kupił to właśnie, co wybrał — bagnisty nieużytek, szmat porośniętego sitowiem wybrzeża, tworzącego jakby półwysp w miejscu, gdzie nurt strumienia był najbystrzejszy. Tam miały z czasem turkotać koła nowego młyna, przeznaczonego dla Alfreda.

Przeznaczając dwu starszych synów do działalności w tradycyjnym fachu, dla najmłodszego planował stary młynarz rolę wręcz odmienną. Otto miał pójść do stanu duchownego i ambicją ojca było, aby ten beniaminek zajął kiedyś stanowisko pastora w rodzimej kolonii. Zauważył bowiem dawno, że chłopak zdradza powołanie w tym kierunku. Ładnie mówił. Jak zaczął czasem, to mu tak szło składnie, że ludzie dorośli zapominali o wszystkim i słuchali. Inna rzecz, że nie bardzo można było wyrozumieć, o co mu chodzi. Nie gadał jeszcze tak, jak stary pastor. No, ale z czasem mógł przecież nabrać praktyki i prawić kazania jeszcze lepsze niż tamten. Zresztą tak postanowił stary młynarz i tak już być musiało. Białyłosy jak wszyscy bracia i pyzaty chłopak za kilka czy kilkanaście lat miał przywziąć czarną togę i biret pasterski, by sprawować rządy dusz w kolonii Na Grobli.

Stary Ernin przez całe życie z całą konsekwencją zmierzał do wykonania swego ambitnego planu, którego celem było, jak widzimy, nie tylko utrzymanie rodu na dawnej pozycji, ale i okrycie go nowym splendorem. Plan był pomysły pięknie, ale cóż? Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi. Stary Ernin, jak wielu innych, miał doświadczyć na sobie prawdziwości tego mądrego przysłowia.

Zrozumiał to dziś właśnie i przyszło to nań nagle jak straszne objawienie. Kiedy skończył obiad, wstał uroczysto, biorąc jak zwykle biblię — gruby tom, oprawiony w szernią od starości skórę, aby przeczytać jakiś stosowny werset. Przerzucając zeszytymi palcami załuszczone karty, zauważył, że dwaj starsi synowie wymieniają między sobą porozumiewawcze spojrzenia. Udał, że tego nie widzi. Miał wyrozumiałość dla ich młodości. Nie lubił krępować ich nadmiernie. Ale to, co się stało w następnej

chwili przychodziło już wszelkie granice.

Wilhelm odezwał się, co już samo przez się było ciężkim wykroczeniem. Naruszył przecież powagę chwili, w której miały zabrzmieć odwieczne słowa Starego Testamentu. Ale jak mówił przy tym Wsadzili ręce w kieszenie, rozwalił się nonszalancko w krzesło i jeszcze uśmiechnął się szyderczo.

— Mógłby tatko zaniechać nareszcie tego przestarzałego zwyczaju czytania nam biblii po każdym posiłku — powiedział.

— No, pewnie! Najwyższy czas! Jaki dobry Niemiec czyta dziś Stary Testament — te żydowskie łągarstwa? — podchwycił Alfred.

Stary aż usiadł z wrażenia, spoglądając to na jednego, to na drugiego syna spodnad oprawnych w żelazo, staroświeckich okularów.

— Co? Co wy mówicie? — wyjąkał. — Coś ty powiedział, Alfred? łągarstwo? To niesłychane! Jak ty śmiesz odzywać się w taki sposób o świętej księdze, którą z należytym nabożeństwem czytali wszyscy twoi przodkowie? Jak... śmiesz? Jak... jak... wy... wy... nie wstydzicie się młodszego rodzeństwa?

Zachylając się z oburzenia, stukał kością pięścią w stół, patrząc beznadziejnie na pozostałych dwójce dzieci. Ale i tamci zawiedli jego nadzieję. Gruba jak kluska Hilda siedziała ze spuszczoną głową, patrząc tępo w talerz, a Otto przypatrywał się pilnie musze, która, przezimowawszy pomysłnie w ciepłym mieszkaniu, sfrunęła tylko co z sufitu na stół i łążała ociężale po obrusie.

— Ty, Otto! — wykrztusił stary młynarz. — I, ty Hilda! Czyście słyszeli, co tu prawią wasi bracia? łągarstwa — powtarzał z zdumieniem. — Żydowskie łągarstwa! To straszne! To okropne! To przecież istne bluźnierstwo.

(D. c. n.).

KRONIKA

WILEŃSKA DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcz (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); Rimeckie-go i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Roskowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Tylko 848 bezrobotnych.** Ilość bezrobotnych na terenie Wilna w ciągu bieżącego sezonu inwestycyjnego spadła do nienotowanej dotychczas cyfry. Jak wykazują oficjalnie dane Funduszu Pracy, poszukuje obecnie pracy zaledwie 848 osób. Jest to cyfra od lat w Wilnie nie notowana.

Jak się dowiadujemy, unieruchomiona niedawno huta „Vitrum” w dniu 23 września 24 bm. ma być ponownie czynna.

W hucie znajdzie zatrudnienie około 200 robotników.

— **Przetarg na rozbiórkę budynku Teatru Letniego.** Jak już donosiliśmy, władze miejskie postanowiły dokonać rozbiórki budynku Teatru Letniego w ogrodzie po-Benedyńskim.

Na przeprowadzenie rozbiórki budynku Magistrat postanowił ogłosić przetarg.

— **Nowe jezdnie i regulacje ulic.** — Magistrat rozpoczął już grupowanie kostki kamiennej koło ul. W. Pohulanki.

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty przy budowie nowoczesnej jezdni. Jednocześnie zostanie nieco obniżony poziom jezdni. W. Pohulanki otrzy-ma kostkę kamienną na całej swej przestrzeni aż do cerkwi.

Następnie gładką nawierzchnię otrzy-ma odcinek ul. Piłsudskiego od cerkwi do ul. Wileńskiej.

Przy okazji należy dodać, że obecnie w intensywnym tempie prowadzone są roboty przygotowawcze do uregulowania ul. Legionowej. Ulica ta również otrzyma nowoczesną jezdnię z kostki betonowej. Obecnie na robotach przy tej ulicy zatrudnionych jest około 200 bezrobotnych. Tempo robót w najbliższym czasie ma być wydatnie zwiększone. W związku z przekazaniem miasta przez Fundusz Pracy części przyznanych Wilnu kredytów inwestycyjnych, ilość robotników, pracujących na tej ulicy, zwiększona zostanie w dwójnasób. Na ul. Legionowej ma być zatrudnionych ogółem około 400 osób.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Zarządu Miasta zapadła uchwała uregulowania ul. Suwalskiej. Ulica ta otrzyma nowoczesną jezdnię z kostki betonowej oraz kanalizację i wodociąg.

— **Subwencja miasta na rzecz instytucji dobroczynnych.** Magistrat wysygnął 60.357 złotych na różne instytucje dobroczynne.

Jest to subwencja miasta na instytucje dobroczynne na miesiąc czerwiec.

— **Poszukiwano.** Z przyjemnością musimy stwierdzić, że poczynione ostatnio na łamach naszego pisma uwagi w sprawie fałszywej jezdni na ul. Antokolskiej odniosły pozytywny skutek. Magistrat zabrał się do „cerowania dziur i wyboi i prawdopodobnie doprowadzi do względnie porządku jezdnię na odcinku od ul. Sapieżyńskiej do ul. Tramwajowej.

Dobrze byłoby jednak, gdyby nasze władze miejskie na tym nie poprzestały i roboty przerzuciły dalej aż do szosy, gdzie jezdnie również znajduje się w stanie fatalnym.

Pioruny sieją śmierć

Z Sielc, gm. dobromyjskiej, (pow. baranowski) donoszą, że podczas ostatnich burz 14-letni Piotr Koplejko udał się do lasu w poszukiwaniu krów i tam został rażony piorunem. Po odzyskaniu przytomności stracił orientację i nie mógł powrócić do domu. Zawiadomiona policja zorganizowała poszukiwania. w wyniku których odnaleziono chłopca w lesie, zupełnie wycieńczonego.

13 bm., o godz. 18, zostali porażeni w Łapianach, gm. brasławskiej, 40-letnia Teofila Muterowa i 13-letni Władysław Muter. Chłopiec przed przybyciem lekarza zmarł. Muterowa doznała wstrząsu nerwowego. Od tegoż pioruna spalił się dom mieszkalny, chlew i 4 świnie.

Fałszywe monety w podziemnych kanałach miasta?

Wywiadowcy zatrzymali wczoraj pewne go osobnika, usiłującego rozpowszechniać fałszywe jedno-złotowe monety. Zatrzymanym okazał się Jerzy Sawicki, robotnik ka-nalizacyjny. Podczas rewizji znaleziono przy nim szereg fałszywych monet.

Sawicki oświadczył że pracując w chra-kerze robotnika kanalizacyjnego, dostał czę-

sto znajduje w kanałach podziemnych Wilna i ściekach monety, które „puszcza w ruch”. I tym razem owe fałszywe monety zo-stały przez niego znalezione na dnie jedno-go z kanałów. Zapewnia on, że nie wiedział o tym, że znalezione monety są falsyfikatami Zeznania Sawickiego brzmiały bardzo praw-dopodobnie, to też zwolniono go z aresztu.

WOJSKOWA

— **Ostatnia komisja poborowa dla absolwentów szkół średnich.** Starostwo grodzkie wileńskie komunikuje, że w dniu 16 bm. odbędzie się ostatnia komisja poborowa dla absolwentów szkół średnich i równorzędnych. Komisja ta będzie urzę-dowała przy ul. Ostrobramskiej 25 od godz. 8 rano. W związku z tym wszyscy absolwenci, którzy dotychczas nie stawi-li się na komisję poborową, winni spełni-li ten obowiązek na ostatniej komisji i stawić się na niej w dniu 16 bm.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Przy ul. Benedyktynskiej 2 w lokalu kursów dokształcających im. Komisji Edukacji Narodowej organizowane są komplety przygotowawcze popołudniowe do egzami-nów w terminie jesiennym do kl. I, II, III, IV gimnazjum nowego ustroju. Ceny dostę-pne. Początek 20 lipca. Zapisy i informacje Wilno ul. Benedyktynska 2 od godz. 10—12.**

RÓŻNE

— **„Wilanie poznajcie Wilno”.** — W najbliższą niedzielę dnia 27 lipca br. wycieczka Związku Propagandy Turystycz-nej Ziemi Wileńskiej pn. „Wilanie po-znajcie Wilno” zwiedzi wystawę pn. Drze-wo, drewno, drzeworyt. Objasnień udzie-lać będzie kierownictwo wystawy.

Zbiórka o godzinie 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

— **III wycieczka kolpaska ZPT.** Trze-cia wycieczka kolaska Związku Propagan-dy Turystycznej pojedzie w najbliższą nie-dzielę 17 lipca rb. do Trok.

W programie — zwiedzania Trok, ką-piel, przejażdżka łódkami po jeziorze, zwiedzanie zamku na wyspie. Zbiórka rowerzystów o godz. 9 przed głównym wejściem do Bazyliki, powró-t do Wilna na godzinie 19. Udział w wy-cieczce 20 gr od osoby.

— **Biuro Miejskiego Komitetu Zimo-wej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie** w dn. 15 bm. będzie nieczynne z powodu prze-prowadzania się z ul. Helmańskiej 3 na ul. J. Jasińskiego 7 (lokal Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy), gdzie rozpoczyna przyjmowanie interesantów od dnia 16 bm. w godzinach urzędowych.

— **Choroby zakaźne.** Następujące choroby zakaźne zanotowano w ubieg-łym tygodniu na terenie Wilna:

Tyfus brzuszny — 4 (zgon 1); płu-nica — 5; błonica — 3; odra — 3; róża — 4; gruźlica — 11 (zgonów 6); podejrzone o wściekliznę — 2; ospówka — 1; świnka — 1.

Ogółem chorowało 34 osoby. Zmar-ło 7.

Budowa domu turystycznego wchodzi w stadium realizacji

W związku z projektem budowy w Wilnie Domu Turystycznego Zarząd Miasta nawiązał obecnie pertrak-tację z Dyrekcją PKP w Wilnie o od-stąpienie miastu jednego z placów, położonych przy ul. Gościnnej. Plac ten Magistrat upatrzył jako najdogo-dniejsze miejsce na budowę Domu Turystycznego. W zamian za ten plac Zarząd Miejski chce Dyrekcji Kolejo-wej odstąpić inny plac miejski. Per-traktacje są na dobrej drodze i praw-dopodobnie już w najbliższym czasie zostaną sfinalizowane.

Jednocześnie na ostatnim posiede-niu Magistrat postanowił polecić swym organom technicznym wykona-nie projektu robót i kosztorysu.

Władze miejskie sprawę budowy Domu Turystycznego traktują jako bardzo pilną i zamierzają przystoso-wać roboty budowlane rozpocząć już w przyszłym miesiącu.

„Inwentarz zakładu chemicznego dawnego Uniwersytetu Wileńskiego”

Polskie T-wo Farmaceutyczne, chcą-c uczcić 100 rocznicę śmierci Jędrzeja Śnia-deckiego, wydało „Inwentarz zakładu che-micznego dawnego uniwersytetu wileń-skiego”.

Książka ta zasługuje na szczególnej-szą uwagę nie tylko ze względu na swoją wartość naukową, ale i jako wyjątkowo piękny drobek polskiego bibliofilstwa.

Sironą artystyczną tej świeżo wydanej książki, która wyszła z zakładów graficz-nych Mariana Drabczyńskiego w Warsza-wie, kierował malarz i grafik Tadeusz Gro-nowski. Portret Jędrzeja Śniadeckiego z ry-sunku prof. Ludomira Ślędzkiego, ryl-ca prof. Jerzego Hoppena, umieszczony został przed kartą tytułową, której litery i ramki stylowe imitują pierwszą ćwierć zeszłego wieku. Docent USB dr Janusz Pejowski czuwał nad zachowaniem w dru-ku ówczesnej pisowni. Książka powstała z inicjatywy prof. Kazimierza Stawińskie-go, który należycie ocenił rps pt. „Inwen-tarz Zakładu Chemicznego” i ogłosił w drukiem w „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, wychodzącym pod redakcją prof. Wrzoska w Poznaniu.

Warszawa, Wilno i Poznań złożyły się na ten cenny druk, odpowiadający wyma-ganiom najwybredniejszych bibliofilów.

Wiadomości radiowe

WIELKI KONCERT ROZRYWKOWY POLSKIEGO RADIA z sali teatralnej Polskiej YMCA.

W programie licznych koncertów roz-rywkowych nadawanych z miejsc publicz-nych przez Polskie Radio, zorganizowany został na 20 lipca, o godz. 19.00 wielki koncert rozrywkowy z sali teatralnej Pol-skiej YMCA — na terenie przyszłej Do-roczej Wystawy Radiowej, która otwarta zostanie dnia 25 sierpnia rb.

W koncercie weźmie udział Mała Or-kiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Gó-ryńskiego, oraz soliści: śpiewaczka Kay-Kuczyńska, tenor Władysław Jabłoński, zespół wokalny „Dziarskie chłopcy” ksylo-fonista — p. Regnis, oraz Henryk Ładosz jako konferansjer.

Impreza ta zapowiada się nader uro-mańczeniem; zarówno orkiestra jak i soliści przygotowali doskonale dobrany program który okraszy wesoła konferansjerka.

Wstęp na koncert ze specjalnymi za-proszeniami — które można nabywać w Wydziale Propagandy Polskiego Radia, Mazowiecka 5, w sekretariacie Polskiej YMCA, lub też w biurze dorocznej Wy-stawy Radiowej (gmach Polskiej YMCA — ul. Kołopnickiej 6).

Sensacyjna zmiana w Pudrach do Twarzy

Przez z nienaturalnym wyglądem „maquillage”

NOWY PUDER NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE NADAJE CUDOWNE NATURALNE PIĘKNO

Eleganckie Francuzki lansują nową modę. Znalazły one nowy puder do twarzy, nadający brzoskwinową cerę bez śladu polysku przez cały dzień.



Tajemnica polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu najcenniejszy puder, trzykrotnie przesie-wany przez jedwabne sito, jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten najnowszy system—wynik długoletnich dociekań francuskich chemików—został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon kładzie na zawsze kres polskowski nosa i tłustości skóry. Nadaje niezwykle piękną cerę, która pozostaje absolutnie matowa przez 8 godzin. Ant wiatr, ant deszcz lub pocenie się nie spowodują już polysku ani skóry o ile używa Pan! Pudru Tokalon „matującego” spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Nada cerze Pan! świeżość i piękno płatków różanych i spotęguje w dwójnasób Jej urodę. Zadał Pudru Tokalon—istnieje w dwunastu przedzielonych odcieniach. Zł 1.40 i zł. 2.50. Dzięki specjalnej organizacji każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą 6 próbek Pudru Tokalon. W różnych odcieniach, które może sama wypróbować. Kasetka zawiera również Odżywczą Kremy Tokalon na dzień i noc. Należy tylko nadesłać zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. „Ontax” oddział 11—E Warszawa, Traugutta 3.

Z teki policyjnej

Stanisław Malinowski (zam. przy ul. Żelazna Chatka 20) zameldował, że podczas ką-pania się w stawie Hrybiskim, dając nurka, znalazł na dnie stawu wojskowy granat.

Granat przesłano do składnicy uzbroje-niowej.

W lokalu Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego niejaką Szczuczynska, bez stałego miejsca zamieszkania, podrzuciła troje dzie-ci: Stanisława 11 lat, Jana 6 lat i Genowę 6 i 9 lat. Dzieci przesłano do Izby Zatrzy-mań. Matka zbiegła.

Na placach notowane są ustawicznie kra-dzieże. Wczoraj do policji wpłynęła zame-lowanie mieszkanki m. Wilna Wiktorii Mi-kulikowej (Połocka 11) o kradzieży torbki z 76 zł, którą zostawiła na plaży podczas ką-pania się.

Noach Aron (Kijowska 16) zameldował, że jego narzeczona Chana Kacznikówna (Su-bocz 37) przywłaszczyła na jego szkodę 200 zł.

Paweł Kozakiewicz (Stefańska 33) zame-lował, że na Trakcie Kowieńskim został na-padnięty i obrabowany przez nieznaną sprawców. Policja przypuszcza, że Kozakiewicz symuluje.

Policja śledcza przeprowadziła wczoraj obławę w spelunkach złodziejskich na tere-nie całego miasta.

Aresztowano kilkunastu złodziei oraz 10 paserów z ulicy Żydowskiej, których osadzo-no w areszcie centralnym. W mieszkaniach ich znaleźiono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży.

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Do Wilna przybyła z Palestyny delegacja syjonistów-rewizjonistów

Wczoraj do Wilna przybyła z Pale-styny delegacja nowej organizacji syjo-nistycznej (syjonistów-rewizjonistów). De-legacja odbyła konferencję z przedsta-wicielami miejscowej prasy żydowskiej. Delegacji chodzi o przeprowadzenie akcji propagandowej na rzecz nowej Syjonis-tycznej organizacji żydowskiej.

RADIO

PIĄTEK, dnia 15 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.03 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzis-aj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hej nał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Popu-larny koncert symfoniczny. 14.00 Muzyka po-pularna. 14.15 Przerwa. 15.15 „A ty, panie Fabianie” — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Ręksa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 „Sąd pod turniami” — felieton. 17.00 „Co interesuje słuchaczy” — pęg. Adama Wyleżyńskiego. 17.10 Zapomnia-ła tańce. 17.20 Pogadanka muzyczna Stani-sława Węglawskiego: „Pisarze o muzyce” (z ilustracją z płyt). 17.55 Program na sobotę 13.00 Tajemnicze promieniowanie — pogad-arka. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Kroni-ka literacka w opr. Romana Zrebowicza. 19.00 Audycja w wykonaniu harcerzy nor-weskich. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Kocha — nie kocha” — koncert rozryw-ki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogad-arka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie: „Katarzynka” — nowela Bolesława Prusa. 21.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa — Ludwik Ludwikowski” — audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wie-domości sportowe. 22.05 „Wycieczki i spa-cery” — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Drobne utwory fortepianowe. 23.00 O-słatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 16 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzis-aj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hej nał. 12.03 Audycja południowa. 12.00 Mia-ska skrzyneczka dla dzieci — prowadzi Gio-cia Hala. 13.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepań-skiego. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przer-wa 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Gdzie się podział cień?” Wesoła audycja Zofii Na-wrockiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Wśnie dojrzejawą w Holandii — pogadanka. 17.00 Życie literackie Wilna — felieton Teodora Bujnickiego. 17.00 Polska muzyka ludowa. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Urogram na niedzielę. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital fortepianowy. 18.45 „Ze wspom-nień myśliwskich” Juliana Ejsmonda. 19.00 Arie i pieśni. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Po szklaneczce do piosenki” — au-dycja wokalna wykona zespół „Pro Arte” pod dyr. Adama Ludwiga. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wiec-zorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytan-ki wiejskie: dokończenie noweli Bolesława Prusa: „Katarzynka”. 21.10 Polska Kapela Ludowa. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianki”. 23.00 Ostatnie wie-domości dziennika wieczornego. 23.05 Zakoń-czenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek, dnia 15 lipca r. b. — przedstawienie w Teatrze na Pohulance za-wieszono.

— **Jutrzejsza premiera na Pohulance.** Ju-tro, w sobotę, dnia 16 lipca r. b. o godz. 8.30 wiecz. — odbędzie się premiera współ-czesnej komedii w 3 aktach Alfreda Gehri-p. t. „Szóste piętro” z pp. Billing, Jasińska, Michalska, Dzwonkowskim i Staszewskim na-czele.

— **Teatr Miejski z Wilna na Prowincji.** Dziś, dnia 15 lipca r. b. Teatr Miejski z Wilna gra doskonałą komedię Bus Fekete’go „Jan” w Baranowiczach — i jutro 16 lipca w Stołpcach.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— **Ostatnie występy artystów Teatru Bydgoskiego.** Dziś o godz. 8 m. 15 w. arcy-wesoła komedia muzyczna P. Weissa „Pst... Janie...” która zdobyła ogólne uznanie i cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Arty-ści biorący udział w wykonaniu tego utwo-ru tworzą świetnie zgrany zespół.

W roli głównej dra Bossa zbioro-zasłu-żone oklaski tańcownicze Wilna znakomity ar-tysta i reżyser Michał Tatrzański ponadto udział biorą: Arczyńska, Brochocka, Dyr-rych, Kierczyński, Leśniewski Rewkowski i Winczewski. Przy fortepianie A. Gajdecki. Ceny letnie.

Są to ostatnie dni pobytu tego świetne-go zespołu w Wilnie.

— **Popołudniówka niedzielną w „Lutni”.** Niedzielne przedstawienie popołudniowe wy-pelni najnowsza komedia muzyczna Weissa „Pst... Janie!” z M. Tatrzańskim w roli głównej.

DRACENA duża szerokolista

sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

Złodzieje grodzieńscy przed Sądem Apelac.

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpozna-wał wczoraj sprawę trzech włamywaczy Dionizego Staszewicza, Michała Mickie-wicza oraz Stanisława Godlewskiego, oskarżonych o dokonanie włamania kaso-wego do biura Zjednoczonego Towarzy-swa Rolniczo Handlowego w Grodnie.

Złodzieje zostali spłoszeni przez wo-z. Złodzieje zostali spłoszeni przez wo-z. Złodzieje zostali spłoszeni przez wo-z. Złodzieje zostali spłoszeni przez wo-z.

4 rowerzystów...

Wczoraj wieczorem przechodnie na ul. Legionowej znaleźli na jezdni nieprzy-tomnego zwałotka, wijącego się w bo-leściach. Okazał się nim Piotr Bradon (Kijowska 16). Brodona niezwłocznie prze-wieziono do szpitala św. Jakuba, gdzie lekarze stwierdzili pęknięcie jelit. W no-

Usiłował zasztyletować żonę

Został aresztowany mieszkaniec Po-staw Jan Żuk, który usiłował zamordo-wać nożem swoją żonę Annę. Zbrodnię w ostatniej chwili udaremnił sąsiedzi.

Żuk działał pod wpływem miłości do niejakiej Bronisławy Jankowskiej, z która

Usiłowali salwować się ucieczką, porzu-ciwszy łup. Policja jednak ujęła ich.

Sąd Okręgowy w Grodnie skazał Śta-szkiewicza i Mickiewicza na 7 lat więzie-nia każdego oraz na zesłanie po odby-ciu kary więzienia do Koronowa. Godlew-skiego skazano na 6 lat.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości. (c).

cy poddano go niebezpiecznej operacji. Przed operacją chory odzyskał przy-tomność i opowiedział, że gdy przecho-dził ul. Legionową został napadnięty przez czterech rowerzystów. Jeden z nich uderzył go dwukrotnie kamieniem w brzuch.

utrzymywał stosunki pod wpływem któ-rej usiłował zamordować żonę, Annę Żu-kową.

Razem z Żukiem aresztowano rów-nież Jankowską. (c).

Czytelnicy!

1 SIERPNI ODCHODZI Z WILNA DO GDYNI WYŁĄCZNIE DLA WAS PRZEZNACZONY TANI POCIĄG WYCIECZKOWY

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! Przejazd z obydwie strony, łącznie z noclegami w Hotelu Emigracyjnym w Gdyni, zwiedzaniem portu od strony morza (na łodziach motorowych), kosztuje tylko **29 zł 50 gr**

W pociągu wycieczkowym znajdzie się **restauracja i dancing**

Miejsc wszystkich 200, z czego **ponad 60 procent już zajętych.**

Rozkład jazdy:
 Odjazd z Wilna 1.VIII. godz. 10.40
 Przyjazd do Gdyni 2.VIII. godz. 4.39
 Odjazd z Gdyni 4.VIII. godz. 19.35
 Przyjazd do Wilna 5.VIII. godz. 13.40

Z Gdyni wycieczka drogą morską na Hel.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje administracja „Kurjera Wileńskiego”—ul. Biskupa Bandurskiego 4—7, tel. 79 i 99, w godz. 9—20

Kurjer Sportowy

RKS mistrzem Wilna

Wojewoda Ludwik Bociański na meczu

Wczoraj w Wilnie na basenie Ośrodku WF na Wiliu rozegrane zostały ostatnie mecze piłki wodnej o mistrzostwo Wilna. Zawody obudziły wielkie zainteresowanie. Na brzegach zgromadziło się przeszło 500 osób. Za wody zostały zaszczycone obecnością pp.: wojew. Bociańskiego, nac. Jasińskiego i płk. Engla, którzy z werandy przystani Wil. Tow. Wiośl. przyglądali się grze.

Trzeba przyznać, że wczorajsze zawody pod każdym względem udały się. Organizatorzy stanęli na wysokości swego zadania. Kierownikiem zawodów był pkt. Janusz Żmudziński, który wywiązał się ze swych obowiązków doskonale. To samo powie o p. Wojskim, który jako arbiter znacznie poprawił się od zeszłych zawodów. Do poziomu organizatorów i sędziów dostosowali się również zawodnicy.

Oba rozegrane mecze były ciekawe. Stały one na znacznie wyższym poziomie niż poprzednie. Nic też dziwnego, że na publiczności pozostawiły one miłe wrażenia i stały się doskonałą propagandą sportu pływackiego.

RKS pokonał po zażartej i ciekawej walce AZS 3:1. Bramki dla RKS zdobyte zostały przez Koczarskowskiego (2) i Łosia. Na wyróżnienie prócz wymienionych zasługuje jeszcze bramkarz RKS Betko. Dla akademików bramkę honorową strzelił Warmiński.

W drugim meczu Ognisko KPW pokonało zdecydowanie pływaków Makabi 5:1. Gra była nieco mniej ciekawa ze względu na przygniatającą przez wagę Ogniska KPW, które miało dobry dzień. Bramki dla Ogniska strzelił: Legunek (3), Subotowicz i Kosarski. Dla Makabi zaś Bengis.

Po tych meczach kolejność drużyn przedstawia się następująco: 1) RKS, 2) Ognisko KPW, 3) AZS, 4) Makabi.

Mistrz Wilna — RKS walczyć będzie o wejście do Ligi water - polo woj. Mecz ma się odbyć w Wilnie z Łodzią. Wilnianie powinni przez cały czas trenować i w miarę możliwości jak najczęściej rozgrywać mecze towarzyskie z drużynami wileńskimi, a jeżeli stać będzie RKS, to warto może pomyśleć o sprowadzeniu jakiejś silniejszej drużyny z Warszawy.

Przed meczem Warszawa — Wilno

W nadchodzącą niedzielę, jak wiadomo, rozegrany zostanie w Wilnie ćwierć finałowy mecz piłkarski o puchar Prezydenta RP Warszawa—Wilno.

Z ustaleniem składu Warszawy kłopot ma zarząd WOZPN, gdyż spośród prze-

widzianych do reprezentacji piłkarskiej nie mogą grać gracze Polonii: Kula, Strauch i Nycz, kontuzjowani na ostatnim ligowym meczu Polonii.

Definitywny skład Warszawy ustalony zostanie jutro.

Sport w kilku wierszach

W najbliższym czasie projektowane są następujące wyjazdy naszych lekkoatletów za granicę:

W Berlinie 19 bm. startować będą: Soldan, Gąsowski i Walasiewiczówna.

Jak wiadomo Walasiewiczówna przyjeżdża do kraju w nadchodzącą niedzielę.

Na zawodach międzynarodowych w Londynie 30 i 31 bm. wystąpić mają Gąsowski i Gierutto.

Wreszcie w Sztokholmie, 20 bm. udział w zawodach międzynarodowych wezmą Noji i Gierutto.

W sierpniu b. r. odbędą się w Londynie pływackie mistrzostwa Europy. Do udziału w zawodach zarząd P. Z. P. zgłosił czelowych naszych pływaków, a mianowicie: Heidricha, Karliczka, Mārza i drużynę piłki wodnej.

W przejeździe do Warny bawiła w Czerniowcach grupa kajakarzy polskich, składająca się ze studentów medycyny z Poznania. W skład ekipy wchodzi 12 kajaków dwuosobowych oraz motorówka.

Z grupą jedzie reporter filmowy PAT, który dokonywuje zdjęć filmowych.

Wschodnio-Pruski Związek Piłki Nożnej ustalił już terminarz rozgrywek o mistrzostwo ligi wschodnio-pruskiej.

Biorący udział w lidze polski klub piłkarski z Gdańska „Gedania”, rozegra swój pierwszy mecz ligowy 7 sierpnia w Królewcu z mistrzem Królewca „Prussia Samland”.

Czechosłowacki Związek Tenisowy zapropował propozycję polskiego związku — ośnośnie rozegrania meczu kobiecego Polska — Czechosłowacja w Warszawie w dniach 22 do 24 bm.

Mecz ten, jak wiadomo, rozegrany zostanie o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii.

Znany sprinter włoski Mariani ustanowił nowy rekord Włoch w biegu na 200 mtr. wynikiem 21,1 sek. Dawny rekord należał do Teotti-ego i wynosił 21,4 sek.

Znany średniodystansowiec belgijski, Mo stert, uzyskał piękne zwycięstwo w New Yorku na 800 m. mając dobry czas 1:53,6 min. W biegu tym Mostert pokonał m. in. amerykańskich biegaczy Ventzke i Ross Bush.

20 organizacji szwedzkich, reprezentowanych w ogólnokrajowym konkursie młodzieńcym, przesyłały prezesowi szwedzkiego Komitetu Olimpijskiego protest przeciwko udziałowi Szwecji w igrzyskach olimpijskich 1940 roku, o ile igrzyska te miałyby mieć miejsce w Tokio.

W dniu 19 bm. w Berlinie odbędą się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w których m. in. wezmą udział Polacy.

Sensacją zawodów będzie start znanego długodystansowca niemieckiego, Syringa, w biegu na 3 km. z przeszkodami.

Fiński Związek Lekkoatletyczny mianował najświetniejszego biegacza wszystkich czasów Paavo Nurmi, kierownikiem swojej reprezentacji lekkoatletycznej na mistrzostwa świata w Londynie.

W Pradze rozegrany został międzymiastowy mecz tenisowy Praga—Kijów, zakończony zwycięstwem Pragi w stosunku 10:1.

W nadchodzący piątek i sobotę odbędą się w Londynie międzynarodowe mistrzostwa Anglii w lekkoatletyce.

Zawody te obslane zostaną przez cudzoziemców, m. in. mają startować: włoski mistrz olimpijski Beccali, rekordzista świata na 1 milę — Amerykanin Wooderson itd.

Wyścigi dookoła Francji



Po zakończeniu poszczególnych etapów zawodnicy biorący udział w wyścigu starają się spędzić jak najprzyjemniej czas od startu do nowego etapu. Na zdjęciu — grupa zawodników na plaży w Royan.

Kajakarze litewscy w Polsce

Zarząd PZK otrzymał w bardzo serdecznym tonie utrzymane pismo od kajakowego związku litewskiego, w którym związek ten zapowiada przyjazd do Polski kilkunastu kajakowców litewskich w sierpniu rb.

Kajakarze litewscy zamierzają przede wszystkim bawić na Narocy.

Krociowe sumy wyda Japonia na Olimpiadę

Rada miejska m. Tokio zatwierdziła oficjalnie wszystkie projekty planów budowy urządzeń olimpijskich na rok 1940. Budżet poszczególnych budowli olimpijskich przedstawia się następująco:

Główny stadion olimpijski — 567 milion. yen
 Pływalnia — 136 milion. yen
 Wioska olimpijska — 12 milion. yen
 Stadion kolarski — 47,5 milion. yen
 Hala bokserska-szermiercza 9 ciężkoatletyczna — 188 milion. yen.

Budowa główna stadionu olimpijskiego rozpoczęła się w październiku br. i ukończona zostanie w lipcu 1940 roku. Budowa pływalni rozpoczęła zostanie w październiku rb. i ukończona w marcu 1940. Stadion kolarski już został rozpoczęty, ukończony zostanie we wrześniu 1939. Wreszcie wieś olimpijska rozpoczęta zostanie w styczniu 1939, zakończona w marcu 1940.

Propaganda olimpiady w Tokio już działa

Komitet Doradców Propagandy Olimpijskiej przy japońskim komitecie olimpijskim postanowił wzmocnić międzynarodową propagandę na rzecz Igrzysk Olimpijskich w 1940 r. w Tokio. M. in. postanowiono:

1) wysyłkę wiadomości codziennych do prasy zagranicznej, 2) miesięczne wydawnictwo olimpijskie w 3 językach, 3) wydanie afiszów olimpijskich, 4) wydrukowanie specjalnych pocztowych znaczków olimpijskich, 5) wydanie w sześciu językach specjalnych prospektów ilustrowanych, obejmujących opis Tokio, Japonii, środków podróży do Japonii itd.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym w sprawach skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27 lipca 1938 r. o godz. 12 w lokalu przy Urzędzie Skarbowego odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych ruchomości należących do firmy „Szubin”:

Kłose jesionowe grubości od 28 cm w odcinku wżwyż 500 m sześć. — 7.500 zł.
 Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji 27 lipca 1938 r. od godz. 8 do 12 na placu przy os. Budy.
 Naczelnik Urzędu Skarbowego (H. Rosłoniewski)

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzalszy SERÓW litewskich i GRZYBÓW suszonych.

Płacimy najwyższe ceny

Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA”

Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50

telefon 97

Przetarg

Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie ogłasza przetarg na wykonanie remontu i przeróbki gmachu Państw. Szk. Położnych w Wilnie i oddziału położniczego przy Szpitalu św. Jakuba w Wilnie, w skład którego wchodzi remonty kanalizacyjno - wodociągowe, elektrotechniczne, budowlane i telefoniczne.

Oferły, sporządzone zgodnie z paragrafem 19—22 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92) należy składać w kancelarii Państw. Szkoły Położnych w Wilnie ul. 3 Maja 8 — godz. 10—12 w dniu powszednim do dnia 31 lipca (włącznie) rb.

O warunkach przetargu można się dowiedzieć oraz otrzymać do przejrzania plany remontu i przeróbki i ślepy kosztorys w kancelarii Państw. Szkoły Położnych w Wilnie ul. 3 Maja 8 w godz. 10—12 w dniu powszednim od dnia 20 lipca rb.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1938 r. o godzinie 12 w kancelarii Państw. Szkoły Położnych w Wilnie.

Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy robót niezależnie od wyników przetargu oraz prawa całkowitego unieważnienia tegoż.

Dyr. Państw. Szkoły Położnych w Wilnie.

1) Największa aktualność, która wzruszyła cały świat. Całkowity przebieg spolkarnia najwybitniejszego asów boksu **Louis-Schmeling**

2) Pierwsza aktorka świata **Bette Davis** w pięknym filmie **„Piętno przeszłości”**

CASINO Dziel. Wielki podwójny program: 1) Najpiękniejsza operetka filmowa **GASPARONE**

Czar melodii! Werwa! Humor! Zachwycające piosenki! Symfonia tańca!

2) **Myrna LOY i William POWELL**

w świetnej komedii „**PODWÓJNE WESELE**”

Ceny miejsc do godz. 6-jej ZNIŻONE: balkon 25 gr, parter od 54 gr

Chrześcijańskie kino Monumentalny polski film historyczny

SWIATOWID! Barbara Radziwiłłówna

W rolach głównych: **Smorsarska, Zacharewicz, Żelichowska, Kurmakowicz** i in.

Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 3-jej

OGNISKO Dziel. **Marta EGGERTH** oczaruje nas w swej najnowszej kreacji

Pałac we Flandrii

Nadprogram: **UROZMAICONE DODATKI** Pocz. seansów o 6-jej, w niedzielę i święta o 4-jej

Kino Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Dziś. Najpiękniejszy amant ekranu **FREDRIC MARCH** jako

ZŁODZIEJ SERC

Dzieje mężczyzny, który kochał sto kobiet jednocześnie

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Dziś. Najaktualniejszy film sezonu osnuty na tle bratobójczej wojny

Ostatni pociąg z Madrytu

W rol. gl.: **D. Lamour i G. Ronald**

Przetarg

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę Białej Sali w gmachu przy Uniwersyteckiej 3 na Muzeum Pamiętek po Marszałku Józefie Piłsudskim. Przetarg odbędzie się dnia 21 lipca 1938 r. o godz. 12 w lokalu Biura Techniczno - Gospodarczego, ul. Uniwersytecka 3.

Opis robót i plany należy nabywać w wyżej wymienionym biurze do dnia 20 lipca r. b. w godz. 9—12.

rzędu biorąc obowiązuje:
 a) Złożenie kaucji w gotówce w wysokości 3% od sumy oferowanej do Kasy i Urzędu Skarbowego na r-k depozytury Uniwersytetu Stefana Batorego.

b) Znajomość Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 13 z dnia 26 lutego 1938 r. poz. 92.

Prorektor (Prof. Dr. St. Hiller).

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkova

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadza się na ul. Jagiellońskiej 16 m. 6, tel. 18 66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopiętne ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7, w niedzielę od 10—1.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

DOG TYGRYS (szczenię — sukka) b. ładna do sprzedania. Tomasz Zana 7—3. Godz. 17—19.

KOCIE czarne angielskie (po premiowanej matce) do sprzedania. Tomasz Zana 7—3. W godz. od 17 do 19.

MORELE (aprykozy) złotych 11, pomidory 7, miód kuracyjny 15, pięciokłowa paczka zaliczką folwark Załeszczyki.

TANIO do sprzedania 2 nieruchomości, składające się z 15 mieszkań i 26 mieszkań. Adres w administracji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
 Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
 Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
 Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,
 Ulańska 11;
 Pińsk, Domnińska 40.
 Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stonił, Stołpce,
 Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
 Suwałki — Em. Piłster 44, Równie — 3-go Maja 13,
 Wołkowysk — Brzeska 9/5.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
 z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

